2 października 2026 ROK 29 WYDANIE 20

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna



Blissful Decor – Magia Kwiatów na Każdą Okazję

Szukasz pięknych dekoracji na święta, wyjątkowych kwiatów na prezent albo eleganckiej aranżacji na ważne wydarzenie?
Blissful Decor stworzy to wszystko z pasją i dbałością o każdy detal.

🌸 Oferuję:
• świeże kompozycje kwiatowe
• świąteczne i okolicznościowe dekoracje
• bukiety na urodziny, śluby, rocznice, baby shower,pogrzeby
• aranżacje stołów i dekoracje eventowe
• bukiety sezonowe
• dekoracje balonowe

Każda kompozycja tworzona jest ręcznie – z sercem, stylem i wyjątkową estetyką.

💐 Blissful Decor – sprawi,by każda okazja była naprawdę wyjątkowa.
Skontaktuj się ze mną a razem stworzymy coś wyjątkowego!

Jolanta Biedron
203 685 8978
blissfuldecorllc@gmail.com
Blissful Decor



📍 Lokalizacja: Shelton, CT
🚚 Dostarczam kwiaty na miejsce lub możliwy jest odbiór osobisty.

Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU
799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600
17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

20 lat Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie“











27 września w auli Veterans Memorial Auditorium w Milford odbył się jubileuszowy koncert 20. lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie“. Przepiękny koncert był podsumowaniem 20. letniej pracy artystów-amatorów. O scenariusz i reżyserię zadbali: Hanna Deja oraz Elżbieta Kornaszewska. Obok „Polan“ na scenie w Milford pojawił się również Zespoł Pieśni i Tańca „Ziemia Bydgoska” z Bydgoszczy. Koncert rozpoczęto polonezem w wykonaniu wszystkich grup wiekowych. Był on jak gdyby przekrojem osób, które tworzyły i tworzą zespół. Artyści zaprezentowali tańce i śpiewy z Kujaw, Kaszub, Łowicza oraz regionów: śląskiego, kurpiowskiego czy też rzeszowskiego. Prezentowany był również Beskid Śląski czy Beskid Żywiecki. Bardzo pięknie zaprezentowano również dynamiczny program łemkowski.

Dzień wcześniej odbył się spocjalny jubileuszowy bal w Tashua Knolls w Trumbull.

Minęło już 20 lat od momentu, gdy Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie” pojawił się w roku 2006 jako niewielka grupa dorosłych tancerzy podczas występów polonijnych. Przez kolejne lata zespół rozrósł się do około 60 osób tworząc kilka grup dziecęcych, grupę młodzieżową i dorosłą. W niedzielnym występie wzięła udział również 6 osobowa grupa „seniorów“ – osób, które 20 lat temu, wspólnie z Hanną Deja zapoczątkowały ten zespół.

Historia zespołu Polanie to niestrudzona praca wielu miłośników polskiego folkloru na czele z założycielką Polan p. Hanną Deją. Przez te 20 lat Polanie wzbogacili się o różnorodny repertuar prezentując na swoich występach wspaniałą gamę polskiego folkloru obejmującą regiony od Karpat aż po Bałtyk. Oczywiście każdy region posiada swoje stroje ludowe, które zespół zakupił z własnych środków i dzięki hojności nielicznych sponsorów.

Ogromne wsparcie finansowe Polanie otrzymują od Polish American Foundation of Connecticut (PAF). Kolejni sponsorzy zespołu to Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku, Polish & Slavic Federal Credit Union czy też David & Elżbieta Grove Foundation. Dzięki tym fundacjom realizowane są plany pozwalające na dynamiczny rozwój zespołu.











Zespół Pieśni i Tańca „Polanie” utrzymuje oparte na więzach rodzinnych, przyjazne relacje i współpracę z Zespołem Pieśni i Tańca „Ziemia Bydgoska” z Bydgoszczy. Od kilku już lat muzycy z Bydgoszczy występują podczas koncertów „Polan” a obecność tej kapeli znacząco poszerza możliwości wykonawcze śpiewaków i tancerzy. W połączeniu z barwnymi strojami stanowi to kolejny piękny i charakterystyczny element, który docenia publiczność.

Ważnym wydarzeniem w kalendarzu Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie“ są coroczne grudniowe koncerty związane ze świętami Bożego Narodzenia. Już dzisiaj grupa zaprasza wszystkich do Veterans Memorial Auditorium w Milford w niedzielę, 5 grudnia, na kolejny świąteczny występ. Niech to spotkanie połączy wykonawców z publicznością w oczekiwaniu na Boże Narodzenie, czyniąc nadchodzące święta jeszcze piękniejszymi. Trudno dziś wyobrazić sobie okres świąt Bożego Narodzenia bez występu Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie”.

Historia „Polan” stanowi istotny element naszej wspólnej historii – zarówno w obrębie społeczności polonijnej w Connecticut, jak i w szerszym kontekście Polonii w całych Stanach Zjednoczonych. To opowieść o niezliczonych, pięknych i barwnych występach sięgających do bogactw narodowych tańców, piosenek, przyśpiewek prezentowanych w różnych zakątkach stanu, w odległych miastach USA a nawet i w Polsce. Jest to również historia wyzwań, ciężkiej pracy, godzin prób i nieustannych starań o pozyskanie wsparcia finansowego, które pozwoliłoby zespołowi przetrwać i rozwijać się, a także realizować misję kształtowania kolejnych pokoleń polskich patriotów tu, na amerykańskiej ziemi. Warto zatem docenić to co daje nam Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie“.

Osoby zainteresowane członkostwem w zespole lub jakąkolwiek formą współpracy proszone są o kontakt z dyrektorem zespołu panią Hanną Deja.

Opracował Kazimierz Kochanowicz

Ze Świata

Teraz wszystko w rękach Donalda Trumpa...



Kongres przyjął ustawę o sankcjach na Rosję i cłach na kraje kupujące rosyjską ropę i gaz. Teraz trafi ona na biurko prezydenta Donalda Trumpa.

Podczas głosowania w Izbie Reprezentantów większość członków Partii Demokratycznej wyraziła sprzeciw, natomiast niemal wszyscy Republikanie opowiedzieli się za przyjęciem ustawy. Decyzja ta stanowi kulminację działań podejmowanych przez Kongres od kwietnia 2025 r., mających na celu nakłonienie prezydenta do podjęcia bardziej stanowczych kroków wobec Rosji. **Po przegłosowaniu ustawa zostanie przekazana prezydentowi do podpisu.**

Projekt, który powstał z inicjatywy i nosi imię zmarłego senatora Lindseya Grahama, nakłada na prezydenta obowiązek wprowadzenia w ciągu 30 dni ceł do wysokości 100 proc. na pięć państw będących największymi nabywcami rosyjskiej ropy naftowej, pięciu głównych importerów gazu oraz pięć krajów, które umożliwiają Rosji obchodzenie sankcji.

Choć w treści ustawy nie wskazano konkretnych nazw tych państw, to według informacji zgromadzonych przez Senat, mogą się wśród nich znaleźć między innymi Chiny, Indie, Słowacja, Węgry, Azerbejdżan, Turcja, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kazachstan oraz Singapur. Nowe przepisy utrwalają w amerykańskim prawie już obowiązujące sankcje wymierzone w rosyjskie władze, instytucje finansowe oraz sektor energetyczny, a także przewidują możliwość wprowadzania kolejnych restrykcji. Jednocześnie prezydent otrzymuje szerokie uprawnienia do rezygnacji z nałożenia ceł lub innych ograniczeń.

Bezprecedensowa propozycja Ursuli von der Leyen. Zwróciła się do premiera Kanady



Ursula von der Leyen

Przewodnicząca Komisji Europejskiej, w trakcie swojego corocznego orędzia o stanie Unii Europejskiej, zaprosiła Kanadę do współpracy z Brukselą w celu uzyskania statusu „pierwszego członka stowarzyszonego Unii Europejskiej".

Przemówienia Ursuli von der Leyden osobiście słuchał w Strasburgu premier Kanady Mark Carney. — Patrzymy na świat w ten sam sposób — zwróciła się do Kanadyjczyków przewodnicząca KE.

Ursula von der Leyen wygłosiła orędzie o stanie UE

Podczas gdy Unia Europejska zmaga się z wojną, pożarami lasów i Donaldem Trumpem, przewodnicząca Komisji Europejskiej wykorzystała przemówienie, aby przedstawić swój program: przyspieszenie adaptacji do zmian klimatu w Europie, zniwelowanie dystansu do Chin i USA w dziedzinie sztucznej inteligencji, przy jednoczesnym ostrzeganiu przed szkodliwością tej technologii, zwiększenie wsparcia dla Ukrainy i wprowadzenie nowych środków nadzwyczajnych w związku z migracją.

Von der Leyen powiedziała również, że zaproponuje utworzenie nowego forum bezpieczeństwa dla przywódców UE i państw o podobnych poglądach.

Ma to być odpowiedź na nasilenie się rosyjskich ataków hybrydowych i pogarszające się stosunki transatlantyckie. Do udziału w nim zostaną również zaproszone Kanada, Ukraina, Norwegia i Wielka Brytania.

Tajne spotkanie dziewięciu państw w Niemczech. „USA zapewniły partnerów"



Szef Dowództwa Centralnego USA (CENTCOM) admirał Brada Coopera

Dowódcy sił Izraela, USA, Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Kataru, Bahrajnu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Kuwejtu i Jordanii uczestniczyli w niejawnym spotkaniu w Niemczech. Amerykański admirał Brad Cooper zapewnił zebranych partnerów, iż amerykańskie wojsko nie wycofa się z Bliskiego Wschodu, pomimo irańskich ataków na bazy USA.

Powołując się na dwóch izraelskich urzędników, portal Axios przekazał, że spotkanie, które odbyło się w ustronnym ośrodku narciarskim, zostało zorganizowane przez szefa Dowództwa Centralnego USA (CENTCOM), admirała Brada Coopera.

Było to pierwsze tego typu zgromadzenie od rozpoczęcia 28 lutego przez USA i Izrael wspólnej kampanii zbrojnej przeciwko Iranowi, choć zdaniem portalu podobne spotkania odbywały się wcześniej mimo braku stosunków dyplomatycznych między Izraelem a niektórymi z zaangażowanych państw arabskich, w szczególności z Arabią Saudyjską i Katarem; ten ostatni był określany mianem „państwa wrogiego" przez kilku czołowych izraelskich polityków — podkreślił portal Times of Israel.

Rozmowy o działaniach Izraela i USA

Podczas spotkania szef Sztabu Generalnego Sił Obronnych Izraela generał Ejal Zamir przedstawił swoim odpowiednikom informacje na temat „operacji armii na różnych frontach".

Admirał Cooper zapewnił zebranych partnerów, iż amerykańskie wojsko nie wycofa się z regionu, pomimo irańskich ataków na bazy USA.

Szef CENTCOM omówił również amerykańskie plany dotyczące zwiększenia ruchu morskiego w cieśninie Ormuz — kluczowym szlaku żeglugowym, przez który przed wojną, nim Iran zaczął blokować ten akwen i atakować cywilne statki, transportowano jedną piątą światowego eksportu ropy i gazu.

CENTCOM potwierdza spotkanie

W oświadczeniu dla serwisu Axios potwierdzającym fakt spotkania dowództwo CENTCOM poinformowało, że „gościło wysokich rangą dowódców wojskowych z ośmiu państw podczas zaplanowanej konferencji w Niemczech". Dodano, że przywódcy „omawiali możliwości zacieśnienia współpracy w zakresie bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie".

Źródło zaznajomione ze sprawą przekazało serwisowi Axios, że Izrael i Arabia Saudyjska przy wsparciu CENTCOM omawiają sposoby, za pomocą których Izrael mógłby pomóc Saudyjczykom w przeciwdziałaniu rebeliantom Huti. Źródło dodało, że jest mało prawdopodobne, by Izrael podjął jakiekolwiek działania ofensywne.

Ataki Huti na Arabię Saudyjską

Kontakty izraelsko-saudyjskie mają związek z nasileniem w ostatnim tygodniu ataków Huti na terytorium i infrastrukturę Arabii Saudyjskiej. Drony Huti uderzyły m.in. w saudyjski rurociąg Wschód—Zachód i stacje pomp, co doprowadziło do wstrzymania przesyłu ropy i uderzyło w międzynarodowe rynki. Rijad przekazał też, że jego siły zestrzeliły drona rebeliantów, który zmierzał w kierunku Mekki, najświętszego miasta muzułmanów.

Po zablokowaniu przez Iran cieśniny Ormuz w lutym 2026 r. Arabia Saudyjska przekierowała część eksportu ropy rurociągiem Wschód—Zachód do portu nad Morzem Czerwonym, skąd surowiec transportowano do Azji przez cieśninę Bab al-Mandab

Bill Gates ostrzega. „Żaden rząd nie jest na to gotowy"



Żaden rząd na świecie nie jest gotowy na zmiany, jakie sztuczna inteligencja wprowadzi w społeczeństwie - ocenił amerykański miliarder Bill Gates w opublikowanej rozmowie z agencją Reutera.

Jak zauważa Reuters, współzałożyciel firmy Microsoft i miliarder-filantrop do niedawna podchodził optymistycznie do sztucznej inteligencji, ale zmienił swoje stanowisko, ostrzegając przed zagrożeniami dla miejsc pracy, obawami związanymi z atakami oraz niebezpieczeństwami wynikającymi z uzależnienia od wirtualnych towarzyszy opartych na sztucznej inteligencji.

- Nie sądzę, by jakikolwiek rząd podchodził do tej kwestii z taką powagą, jaka jest konieczna – powiedział. Dodał jednak, że technologia ta ma ogromny potencjał, by pomóc najbiedniejszym na świecie, o ile będzie właściwie zarządzana i dostępna na równych zasadach, w związku z czym fundacja nosząca jego imię ogłosiła, że w ciągu najbliższych dwóch lat planuje przeznaczyć co najmniej 1 mld dolarów na poszerzenie dostępu do sztucznej inteligencji.

Gates powiedział, że rozmawiał o swoich obawach ze światowymi przywódcami, w tym z prezydentem USA Donaldem Trumpem, a jeszcze w tym roku zamierza się spotkać z przywódcą Chin Xi Jinpingiem. - Rządy są w tej kwestii daleko w tyle – dodał.

Jednak pomimo tych obaw Gates i jego fundacja mają nadzieję, że sztuczna inteligencja pomoże zmniejszyć różnice między najbogatszymi a najbiedniejszymi, a nie je pogłębiać.

Fundacja poinformowała, że plan przekazania 1 mld dolarów – stanowiący część ogłoszonych wcześniej planów przeznaczania 9 mld dolarów rocznie – zostanie skierowany do partnerów działających w dziedzinie edukacji, opieki zdrowotnej i rolnictwa. Ma on również na celu pomoc w tworzeniu podstaw danych, na których opiera się sztuczna inteligencja, np. poprzez zapewnienie, że duże modele językowe będą działać w każdym języku, którym posługują się ludzie.

- W przypadku zdrowia trudno przecenić ten potencjał – mówił Gates, wskazując na przykłady od wspierania pracowników służby zdrowia na pierwszej linii po odkrywanie nowych leków i szczepionek.

Dodał jednak, że rządy muszą współpracować, aby uniknąć problemów, porównując pojawienie się sztucznej inteligencji do filmu katastroficznego. - Istnieje wiele filmów, w których pojawiają się kosmici, a Stany Zjednoczone, Chiny i wszyscy inni w magiczny sposób łączą siły, by rozwiązać problem. Sztuczna inteligencja jest czymś w rodzaju tej obcej inteligencji. Jest już wśród nas i lepiej postąpmy tak, jak pokazują to te filmy - przekonywał Gates.

Źródło: PAP, DoRzeczy, filarybiznesu, Onet

Andrzej Więciorkowski

2500 zł dla osób powyżej 60. roku życia. Trzeba zdążyć z wnioskiem do 9 października



Masz ponad 60 lat? Możesz sięgnąć po wsparcie finansowe z miejskiego budżetu, którego maksymalna kwota wynosi aż 2500 zł. Dofinansowanie ma charakter celowy i nie jest przeznaczone na pokrywanie bieżących kosztów utrzymania. Program skierowany jest do nieformalnych grup senioralnych, które chcą aktywnie działać na rzecz swojej społeczności. Trzeba jednak pilnować terminu - nabór kończy się 9 października, a po upływie tego terminu możliwość otrzymania pieniędzy przepadnie.

Inflacja od lat mocno obciąża budżety polskich gospodarstw domowych, a szczególnie dotkliwie odczuwają ją osoby utrzymujące się ze świadczeń emerytalnych. Choć emerytury są co roku waloryzowane, rosnące ceny energii, leków, żywności i innych podstawowych produktów sprawiają, że seniorom coraz trudniej wygospodarować dodatkowe pieniądze na rozwijanie zainteresowań, edukację czy aktywność społeczną.

Przypomnijmy, że obecnie najniższa emerytura gwarantowana wynosi 1978,49 zł brutto. Taka kwota będzie obowiązywać jeszcze przez kilka miesięcy, do marca 2027 roku, kiedy przeprowadzona zostanie kolejna waloryzacja świadczeń.

Trzeba jednak pamiętać, że 1978,49 zł to kwota brutto - na konto seniora trafia więc niższa suma. Od emerytury potrącana jest składka zdrowotna w wysokości 9 proc., natomiast przy tym poziomie świadczenia nie jest pobierana zaliczka na podatek dochodowy. W praktyce osoba otrzymująca najniższą emeryturę dostaje obecnie około 1800 zł netto, czyli kwotę „na rękę". Właśnie dlatego dodatkowe formy wsparcia finansowego mogą mieć dla wielu osób po 60. roku życia ogromne znaczenie.

Niewielkie granty pozwalają nie tylko sfinansować konkretne przedsięwzięcia, ale również zachęcają seniorów do aktywnego udziału w życiu lokalnych społeczności. Takie działania wpisują się w ideę aktywnego starzenia się, która zakłada możliwie długie zachowanie sprawności, samodzielności oraz zaangażowania społecznego także po zakończeniu pracy zawodowej.

Coraz większą uwagę poświęca się również temu, jak aktywność seniorów wpływa na lokalne społeczności. Wspólne inicjatywy mogą przeciwdziałać samotności, wzmacniać więzi sąsiedzkie i tworzyć okazje do kontaktu między pokoleniami. Z tego powodu mikrodotacje stają się jednym z dodatkowych sposobów wspierania aktywności osób starszych, uzupełniając tradycyjne formy pomocy finansowej.

Program "Mikrodotacje dla seniorów 2026" jest skierowany do osób po 60. roku życia i pozwala uzyskać do 2500 zł na realizację konkretnych inicjatyw dzięki finansowaniu z budżetu Miasta Poznań. Nie jest to jednak dodatkowe świadczenie emerytalne, które można przeznaczyć na dowolne wydatki, takie jak rachunki czy zakupy.

Warto zaznaczyć, że programy skierowane do aktywnych seniorów organizowane są także w innych polskich miastach. Przykładem jest Łódź, gdzie w najnowszej edycji programu „Mikrogranty dla seniorów 2026" można otrzymać nawet 5000 zł na realizację zgłoszonego przedsięwzięcia.

Pieniądze mają sfinansować określone działania, m.in. projekty lokalne i edukacyjne, warsztaty integrujące mieszkańców i ożywiające życie na osiedlach, wydarzenia kulturalne, projekty łączące różne pokolenia czy zakup wyposażenia potrzebnego do rozwijania zainteresowań seniorów.

Do wystąpienia o pieniądze nie jest wymagane prowadzenie organizacji pozarządowej, fundacji czy stowarzyszenia. O wsparcie mogą ubiegać się osoby indywidualne działające w ramach nieformalnych grup - wystarczy zebrać trzyosobową grupę i przygotować pomysł. Program obejmuje również lokalne organizacje pozarządowe oraz koła gospodyń wiejskich, w których aktywnie działają osoby starsze. Jednym z podstawowych warunków jest natomiast ukończenie 60. roku życia.

Wnioskodawcy muszą pamiętać o spełnieniu dwóch wymogów: projekt musi trwać co najmniej 20 dni, dlatego dofinansowania nie obejmą jednodniowe wydarzenia, takie jak pojedynczy piknik. Preferowane są dłuższe inicjatywy, np. cykle spotkań czy warsztatów. Po drugie, udział we wszystkich wydarzeniach finansowanych z mikrodotacji musi być bezpłatny.

Za realizację programu odpowiada Centrum PISOP. W ramach drugiej edycji konkursu Poznań przeznaczył na mikrogranty 95 tys. zł. Jeśli każda z inicjatyw otrzyma maksymalną kwotę 2500 zł, dostępny budżet wystarczy na sfinansowanie co najmniej 38 projektów.

Dofinansowanie można wykorzystać na różnego rodzaju inicjatywy aktywizujące seniorów i lokalną społeczność. Wsparcie może pomóc w przygotowaniu warsztatów rękodzielniczych lub kulinarnych, spotkań dotyczących nowych technologii, zajęć sportowych i ruchowych, a także wydarzeń kulturalnych czy wspólnych spacerów po mieście. Środki mogą zostać przeznaczone również na lokalne akcje w ramach wolontariatu, projekty łączące seniorów z młodszymi mieszkańcami oraz inicjatywy związane z tworzeniem i zagospodarowaniem osiedlowych ogrodów.

Nie ma więc jednego, z góry określonego rodzaju aktywności, który musi zostać zrealizowany. Najważniejsze jest to, aby projekt odpowiadał na potrzeby lokalnej społeczności, angażował mieszkańców i przynosił im konkretną korzyść.

Samo spełnienie kryterium wieku nie gwarantuje jednak otrzymania pieniędzy. Ważne jest odpowiednie przygotowanie wniosku i przedstawienie konkretnego pomysłu wraz z planem wykorzystania przyznanych środków. Dlatego przed złożeniem wniosku warto dokładnie określić, na co zostaną wykorzystane pieniądze i w jaki sposób planowane działania przyniosą korzyści lokalnej społeczności.

Organizatorzy przewidzieli kilka możliwości złożenia wniosku, tak aby procedura była dostępna również dla osób mniej swobodnie poruszających się w świecie cyfrowym. Dokumenty można przesłać przez internetowy portal Centrum PISOP lub złożyć w formie papierowej w siedzibie organizacji przy ul. Chwaliszewo 75 w Poznaniu.

Przed złożeniem wniosku można bezpłatnie skonsultować swój pomysł z organizatorami. PISOP prowadzi dyżury doradcze w środy i czwartki w godz. 10:00–15:00. Pomoc można uzyskać również telefonicznie pod numerem 534 205 699.

Termin naboru upływa 9 października, więc na przygotowanie zgłoszenia zostało już niewiele czasu. Choć pojedyncze dofinansowania nie opiewają na bardzo wysokie kwoty, dla niewielkich grup seniorów mogą stanowić istotne wsparcie przy organizacji lokalnych wydarzeń czy realizacji własnych pomysłów.

Polska odpowiada na zapowiedź von der Leyen ws. SAFE: Żadnych środków nie zwrócimy

Ministerstwo Obrony Narodowej zareagowało na zapowiedź Ursuli von der Leyen dotyczącą wykorzystania niewydanych środków z programu SAFE do wsparcia projektów europejskiego i ukraińskiego przemysłu obronnego

Wiceszefowa MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka zapewniła, że Polska wykorzysta całą przyznaną jej kwotę 43,7 mld euro. – Nie zwracamy ani jednego euro do kasy w Brukseli – powiedziała.

Ursula von der Leyen zapowiedziała w środę, że niewykorzystane środki z programu SAFE mogłyby zostać przeznaczone na wspólne projekty europejskich i ukraińskich firm zbrojeniowych. Według doniesień chodzi o 10–20 mld euro.

Do słów von der Leyen odniósł się w czwartek minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Szef MON podkreślił, że Polska koncentruje się na wykorzystaniu wszystkich przyznanych jej pieniędzy. – Propozycja, która została wczoraj zgłoszona, jest inicjatywą, która jeszcze nie uzyskała akceptacji – powiedział Kosiniak-Kamysz.

O sprawę pytana była również wiceminister obrony narodowej Magdalena Sobkowiak-Czarnecka. – Jasne jest, że dzisiaj Bruksela patrzy w stronę Ukrainy, jak Ukrainie pomóc. Oczywiście Polska też chce wspierać Ukrainę, natomiast jak na razie stan prawny na dzisiaj jest taki, że obowiązuje rozporządzenie SAFE, które jasno określa, na co te pieniądze mogą być przeznaczone – powiedziała.

– My zgodnie z tym rozporządzeniem dzisiaj te pieniądze wydajemy, przede wszystkim w polskim przemyśle zbrojeniowym – dodała. Według przedstawionych przez nią danych do końca maja wartość umów podpisanych z polskim przemysłem zbrojeniowym wyniosła 120 mld zł.

Sobkowiak-Czarnecka zapewniła, że Polska zamierza wykorzystać wszystkie przyznane jej środki. – Nie zwracamy ani jednego euro do kasy w Brukseli, po drugie – nie zapadła jeszcze żadna decyzja, czy będziemy sięgali po więcej, bo na razie w ogóle nie wiemy, czy jakieś pieniądze wrócą z powrotem na stół w Brukseli – powiedziała.

Na początku listopada państwa uczestniczące w SAFE mają przedstawić raporty dotyczące wykorzystania pieniędzy. – W przypadku Warszawy raport będzie jasny – nie oddajemy ani jednego euro. Być może będą państwa, które nie wykorzystają całej puli. (...) Moim zdaniem dzisiaj trudno przewidzieć, jaka kwota, i czy w ogóle, wróci na stół do Brukseli – mówiła wiceszefowa MON.

Nowa płaca minimalna już oficjalnie ogłoszona. Ile wyniesie w 2027 r.?



Od 1 stycznia 2027 r. zmieni się minimalne wynagrodzenie za pracę w Polsce. Rozporządzenie w tej sprawie zostało opublikowane 15 września w Dzienniku Ustaw. To kolejny etap podwyżek, które w ostatnich latach znacząco zwiększyły poziom płacy minimalnej w kraju. Ile w nowym roku wyniesie płaca minimalna?

Decyzję o nowych stawkach podjęła Rada Ministrów, która zgodnie z przepisami miała czas na jej ogłoszenie do 15 września. Nowa płaca minimalna wyniesie 4950 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa wzrośnie do 32,30 zł. Obecnie minimalne wynagrodzenie wynosi 4806 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa — 31,40 zł brutto. Oznacza to, że od przyszłego roku pracownicy zarabiający najmniej otrzymają podwyżkę o 144 zł brutto miesięcznie, a osoby rozliczane godzinowo — o 90 groszy za każdą przepracowaną godzinę.

Kwoty ustalone w rozporządzeniu były przedmiotem intensywnych negocjacji w ramach Rady Dialogu Społecznego (RDS), w której zasiadają przedstawiciele rządu, pracodawców i związków zawodowych. Jednak mimo rozmów strony nie osiągnęły porozumienia. Strona związkowa postulowała, aby minimalne wynagrodzenie wzrosło do co najmniej 5200 zł brutto, natomiast pracodawcy opowiadali się za bardziej umiarkowanym wzrostem, zgodnym z propozycją rządową.

Wobec braku zgody w RDS decyzję ostatecznie podjęła Rada Ministrów. Według obowiązujących przepisów w przypadku braku konsensusu w Radzie to rząd jest odpowiedzialny za ustalenie wysokości minimalnych stawek.

Źródło: PAP, DoRzeczy, Biznesinfo
Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO **samo życie** *w opr. Zofii Więciorkowskiej*

Te hortensje warto przyciąć jesienią. W przyszłym roku zakwitną jeszcze piękniej

Hortensje potrafią być prawdziwą ozdobą ogrodu aż do jesieni. Ich duże kwiatostany długo nie tracą uroku, dlatego wielu ogrodników nie spieszy się z sekatorem. I słusznie — z hortensjami łatwo bowiem popełnić błąd, zwłaszcza jeśli przytniemy niewłaściwy gatunek o niewłaściwej porze. Jesienne cięcie ma sens przede wszystkim w przypadku hortensji, które kwitną na pędach tegorocznych. Ale nawet wtedy nie zawsze trzeba od razu mocno skracać cały krzew. Czasem lepiej zostawić zaschnięte kwiatostany do wiosny.



Jak jesienią przycinać hortensje? Najważniejsza jest odmiana

Które hortensje można przyciąć jesienią?

Najważniejsza zasada jest prosta: hortensje kwitnące na nowych pędach są znacznie mniej wrażliwe na jesienne cięcie. Należą do nich przede wszystkim hortensja bukietowa i krzaczasta. Można też delikatnie skracać hortensję dębolistną, choć tutaj nie ma potrzeby tak radykalnego zabiegu.

Hortensja bukietowa dobrze reaguje na regularne cięcie. Jesienią można usunąć pędy słabe, suche i uszkodzone, a pozostałe skrócić. Nie robiłabym jednak cięcia „na ślepo" tylko dlatego, że tak zaleca kalendarz. Jeśli krzew ma ładny pokrój, a jego pędy są mocne, spokojnie można ograniczyć się do usunięcia tego, co rzeczywiście niepotrzebne.

Hortensja krzaczasta znosi mocniejsze cięcie. W przypadku starszych, mocno rozrośniętych krzewów skrócenie pędów pomaga utrzymać zwarty pokrój i ograniczyć ich pokładanie się pod ciężarem kwiatów. Z usuwaniem dużej części rośliny jesienią też nie ma jednak sensu przesadzać — szczególnie przed zimą.

Hortensja dębolistna wymaga większej ostrożności. Zwykle wystarczy usunąć pędy chore, suche lub połamane oraz delikatnie skrócić zbyt długie gałązki. Mocne cięcie nie jest jej potrzebne co roku.

Jest jednak ważny argument przeciw jesiennemu cięciu To, że dana hortensja może być przycinana jesienią, nie oznacza jeszcze, że trzeba to zrobić właśnie wtedy.

Zaschnięte kwiatostany mogą częściowo chronić młodsze pędy przed zimnem. Poza tym wyglądają dekoracyjnie, szczególnie gdy pokryje je szron. Dlatego w przydomowym ogrodzie często rozsądniejszym rozwiązaniem jest pozostawienie ich przez zimę i wykonanie głównego cięcia pod koniec zimy lub wczesną wiosną.

Tego gatunku nie przycinaj jesienią

Największą pułapką jest hortensja ogrodowa. Kwitnie przede wszystkim na pędach, które wyrosły w poprzednim sezonie. To właśnie na nich znajdują się pąki kwiatowe na kolejny rok. Jesienne skrócenie takich pędów może więc oznaczać jedno: wiosną usuniemy również zawiązane pąki, a latem zamiast kwiatów zobaczymy same liście.

Dlatego hortensji ogrodowej jesienią lepiej nie przycinać. Jeśli kwiatostany są ciężkie i obawiamy się, że pod śniegiem będą łamały pędy, można je delikatnie skrócić. Główne cięcie zostawmy jednak na wiosnę, kiedy będzie już widać, które fragmenty rzeczywiście przemarzły.

A co z hortensją pnącą?

Hortencja pnąca rządzi się jeszcze innymi prawami. Nie wymaga corocznego cięcia. Jeśli rośnie zdrowo i nie zajmuje więcej miejsca, niż powinna, sekator można odłożyć. Interweniujemy wtedy, gdy pędy są chore, uszkodzone, przemarznięte albo nadmiernie zagęszczają roślinę. Starsze egzemplarze można odmładzać stopniowo, zamiast usuwać jednorazowo dużą część starego drewna.



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating
for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Ciekawostki

W Japonii żyje już ponad 100 tysięcy stulatków

Jeszcze w 1963 roku w Japonii odnotowano zaledwie 153 osoby mające co najmniej 100 lat. Dziś jest ich ponad 107 000. Japońskie Ministerstwo Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej poinformowało, że po raz pierwszy w historii liczba stulatków żyjących w Kraju Kwitnącej Wiśni przekroczyła 100 tysięcy. Są wśród nich osoby, które nadal uprawiają ziemię, uczą tańca i podejmują wiele innych aktywności.

Z opublikowanego 15 września komunikatu dowiadujemy się, że w Japonii żyje 107 677 osób w wieku co najmniej stu lat. Czyli o 7914 więcej niż rok wcześniej. To oznacza wzrost o niemal 8 procent. Dane pochodzą z rejestru mieszkańców według stanu na 1 września, a wiek ustalono 15 września. W zestawieniu nie ujęto Japończyków mieszkających za granicą.

Przyrost liczby stulatków jest lawinowy. W 1981 roku liczba stulatków przekroczyła tysiąc, w 1998 roku było ich już 10 tysięcy, a w roku 2012 – 50 tysięcy. Obecnie jest ich ponad 700-krotnie więcej niż na początku zestawienia w roku 1963.

Zdecydowaną większość wspomnianej grupy stanowią kobiety. Jest ich 94 298, czyli 87,9%. Pań jest więc 7-krotnie więcej niż panów. Przewaga kobiet jest widoczna od samego początku. W 1963 roku stanowiły one 86,9% najstarszych mieszkańców kraju.

Najwięcej stulatków – 8890 – mieszka w prefekturze Tokio. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę ich odsetek w społeczności, to pierwszeństwo należy się prefekturze Shimane. Na 100 tysięcy jej mieszkańców przypada bowiem 186,65 osób w wieku co najmniej 100 lat. Dla całej Japonii wskaźnik ten wynosi 87,51 na 100 tysięcy mieszkańców.



W komunikacie ministerstwa przedstawiono kilku seniorów. Na przykład 103-letni Takaji Miyazaki z Hirado przed 2 laty kupił sobie traktor, którym ciągle pracuje na roli. Pan Miyazaki radzi sobie w codziennym życiu, a od 19 lat co tydzień uczęszcza na zajęcia karaoke. Z kolei 101-letnia Shigemi Ide z Imabari w wieku około 80 lat zaczęła tańczyć hula, robi to do dzisiaj i uczestniczy w konkursach. Natomiast Yōko Mōri z Takeo w każdy poniedziałek rano i po południu, po 2,5 godziny, prowadzi dla sąsiadów zajęcia z tańca. Pan Toichi Tamai z Nakatsu przez ponad 20 lat obdarowywał miejscowych stulatków własnoręcznie wykonanymi prezentami. W tym roku sam skończył sto lat.

Najstarszą mieszkanką Japonii jest Fuyo Kishimoto z Kioto, urodzona 20 grudnia 1911 roku. Najstarszym mężczyzną zaś Hikaru Katō z Kumamoto, który urodził się 2 maja 1914 roku. Oboje mieszkają w domach opieki. Pani Kishimoto korzysta z pomocy personelu, pan Katō sam wykonuje codzienne czynności i ćwiczy w swoim pokoju.

Od 1963 roku Japonia honoruje 100-latków urodzinowym listem od premiera i pamiątkową czarką. W bieżącym roku budżetowym (trwa o 1 kwietnia 2026 do 31 marca 2027) do uhonorowania zakwalifikowano 54 294 osoby. Warunkiem otrzymania listu i czarki jest pozostawanie przy życiu 15 września. Wśród tych osób są ludzie, którzy już ukończyli 100 lat i których ujęto w najnowszym zestawieniu oraz osoby, które dopiero 100 lat ukończą. Jak widać uroczystość, która początkowo dotyczyła niewielkiej grupy osób, obecnie obejmuje dziesiątki tysięcy jubilatów.

Ilu jest stulatków w Polsce? Na pewno wielokrotnie mniej. Na koniec grudnia 2025 roku ZUS wypłacał świadczenie honorowe dla 100-latków 4057 osobom. Można przypuszczać, że nie wszyscy stulatkowie takie świadczenie otrzymali, a nie wszyscy otrzymujący mieszkają w Polsce. Z kolei Eurostat podawał – z zaznaczeniem, że to dane szacunkowe i wstępne – liczbę 8668 polskich stulatków na dzień 1 stycznia 2025 roku.

Jeden mózg, dwie drogi. Odkrycie podważa dotychczasowy model rozwoju mózgu

Mózg od zawsze postrzegany był jako jeden organ. Jednak badania zespołu z Uniwersytetu Stanforda, którym kierowali Rayyan T. Jokhai, Christopher J. Lowe i Kyle M. Loh wskazują, że powinniśmy raczej mówić o dwóch częściach pochodzących od innych populacji komórek, które przez setki milionów lat rozwijały się równolegle. Odkrycie wywraca do góry nogami obowiązujący od dziesięcioleci model rozwoju mózgu, który zakłada istnienie jednej populacji komórek prekursorowych, dającej początek wszystkim jego regionom. Nowe badania wskazują, że przodomózgowie i śródmózgowie powstają z innej populacji komórek niż tyłomózgowie.

Naukowcy ze Stanforda przyjrzeli się gastrulacji, etapowi rozwoju zarodka, podczas którego powstają listki zarodkowe, dające początek różnym tkankom. U zarodków myszy zidentyfikowali dwie populacje ektodermy nerwowej. Dla jednej z nich charakterystyczna była aktywność genu Otx2, dla drugiej – genu Gbx2. Uczeni oznakowali komórki, by śledzić ich losy i okazało się, że komórki z populacji Otx2 tworzyły przodomózgowie i śródmózgowie, a komórki z populacji Gbx2 – tyłomózgowie. Ich potomków praktycznie nie znajdowano w nieodpowiadających im częściach mózgu. Wszystko wskazuje więc na to, że proces prowadzący do powstania przodomózgowia i śródmózgowia biegnie równolegle z procesem rozwoju tyłomózgowia.

Badacze przyjrzeli się też organizacji chromatyny, czyli sposobowi upakowania DNA w komórkach. Od tej organizacji zależy, które geny są łatwiej dostępne i mogą zostać uruchomione, a do których dostęp jest trudniejszy. Okazało się, że konfiguracja chromatyny przedniej i tylnej ektodermy nerwowej jest różna. A te różnice utrwalają kierunek ich dalszego rozwoju.

Teraz, gdy już wiemy, że części mózgu rozwijają się równolegle, a nie wspólnie, otwierają się perspektywy dokładniejszego badania rdzeniowego zaniku mięśni czy stwardnienia zanikowego bocznego. W chorobach tych dochodzi do uszkodzenia neuronów sterujących połykaniem, co może prowadzić do przedostawania się pokarmu lub płynu do płuc. Dzięki najnowszym badaniom wiemy, skąd mogą brać się trudności w laboratoryjnym pozyskaniu odpowiednich neuronów do badań.



Naukowcy z Uniwersytetu Stanforda chcą teraz zbadać, jak rdzeniowy zanik mięśni i stwardnienie zanikowe boczne zaburzają działanie neuronów tyłomózgowie oraz zbadać pochodzenie rdzenia kręgowego. Dzięki poznaniu najwcześniejszych etapów powstawania układu nerwowego możemy dowiedzieć się, jak przebiega jego późniejsza degeneracja.

Ze szczegółami badań można zapoznać się w nierecenzowanym artykule Two parallel lineage-committed progenitors contribute to the developing brain opublikowanym na łamach bioRxiv lub w jego recenzowanej wersji Two parallel neural ectoderm progenitors contribute to the developing brain, która ukazała się w Nature Neuroscience.

Stabilne szczepionki mRNA. Można je będzie przechowywać w temperaturze pokojowej

Szczepionki RNA mogą pomóc w zwalczaniu wielu chorób, w tym nowotworów. Jednak jedną z ich wad jest fakt, że trzeba je przechowywać w bardzo niskich temperaturach, wynoszących dziesiątki stopni poniżej zera. To znacząco ogranicza ich stosowanie. Badacze z MIT znaleźli obiecujący sposób na pokonanie tego ograniczenia. A w badaniach pomógł im algorytm sztucznej inteligencji.

Dzięki zastosowaniu AI uczeni zmienili



budowę lipidowych nanocząsteczek, które wykorzystywane są do przenoszenia RNA. W ten sposób stworzyli formułę szczepionki RNA, która może wytrzymać rok w temperaturze pokojowej lub 2 miesiące w temperaturze dochodzącej do 37 stopni Celsjusza. Swoje cząsteczki wykorzystali do stworzenia szczepionki przeciwko Covid-19 i podczas testów na myszach osiągnęli równie silną odpowiedź immunologiczną, co standardowych szczepionek RNA przeciwko tej chorobie. Dzięki AI naukowcy mogli zmniejszyć liczbę eksperymentów koniecznych do opracowania optymalnej formuły szczepionki, co skróciło czas pracy nad nią.

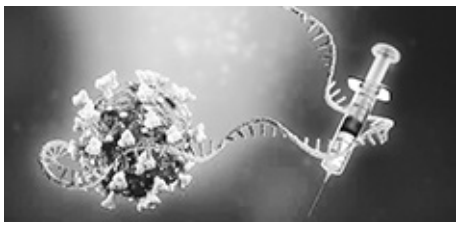

Ich algorytm przewiduje wyniki na bardzo małych zbiorach danych. Prowadzenie tysięcy eksperymentów jest naprawdę trudne, a ten algorytm pozwala nam na łatwiejsze znalezienie tego, czego szukamy – w tym przypadku stabilności szczepionki, mówi Ana Jaklenec, główna badaczka w Koch Institute for Integrative Cancer Research. Wraz profesorem Robertem Langerem jest ona współautorką artykułu, w którym opisano nową formułę szczepionki. Głównymi autorami są Jinbi Tian i Khanh Tran.

RNA jest bardzo delikatne, więc w szczepionkach jest ono stabilizowane za pomocą nanocząsteczek lipidowych, które chronią je przed degeneracją i pomagają wniknąć do komórek. Jednak takie szczepionki wymagają bardzo niskich temperatur przechowywania, przez co trudno jest używać ich w miejscach, gdzie nie ma urządzeń zapewniających temperatury sięgające nawet -80 stopni Celsjusza. Opracowanie szczepionek stabilnych w znacznie wyższych temperaturach pozwoliłoby i dostarczyć je w wiele regionów świata, i podawać pacjentom na różne sposoby, jak na przykład za pomocą plastrów z mikroigłami.

Badacze wykorzystali swój algorytm do przeanalizowania niemal 50 substancji pomocniczych zatwierdzonych przez FDA. Dla każdej z nich sprawdzali najpierw, jak dobrze stabilizuje ona RNA w lipidowych nanocząsteczkach. Wybrali pięć najbardziej obiecujących substancji i wykorzystali algorytm do określenia, jaka ilość substancji pomocniczej będzie najlepiej stabilizowała nanocząsteczki. Następnie, wychodząc od otrzymanych wyników, tworzyli dwie formuły dla każdego wyniku, testowali je na komórkach, a wyniki wprowadzali do algorytmu, by podał kolejne przewidywania. Po kilkunastu takich rundach eksperymentalnych otrzymali formułę, którą uznali za wystarczająco dobrą, by przetestować ją na zwierzętach.

A.Z.

Przyczyny bólu głowy rządzących znad Szprewy

Maria Legiec z Niemiec

Nad Szprewą coraz głośniej słychać zgrzyt zębów. Powód? Niewygodne pytania, rosnące niezadowolenie społeczne i głosy, których nie da się już tak łatwo uciszyć. Wśród rządzących w Berlinie najwyraźniej pojawił się problem, którego nie da się już załatwić kolejnym komunikatem, ani politycznym sloganem.



Niemcy mają dziś problem nie z jednym sektorem, lecz z całym modelem gospodarczym: droga energia, wysoki koszt pracy, biurokracja, starzejące się społeczeństwo, niedoinwestowana infrastruktura i rosnąca konkurencja Chin - podkopują przewagę, na której przez dekady budowano niemiecki dobrobyt. W niemieckiej przestrzeni publicznej pojawia się więc coraz więcej niewygodnych pytań, coraz więcej społecznego niezadowolenia i coraz mniej możliwości udawania, że wszystko jest pod kontrolą. A kiedy obywatele przestają milczeć, władza zaczyna mieć prawdziwy ból głowy. Oto tego niektóre powody:

Gospodarka hamuje. Motoryzacja bije na alarm.

Kondycja niemieckiego przemysłu jest jednym z poważniejszych powodów do niepokoju nad Szprewą. A najlepszym tego przykładem jest motoryzacja — przez dziesięciolecia jeden z filarów niemieckiej gospodarki. Teraz ona wyraźnie hamuje: w 2025 roku zatrudnienie w branży spadło o 5,3 proc. Niemieckie fabryki wyprodukowały 4,15 miliona samochodów - to o 2 proc. więcej niż rok wcześniej, ale wciąż o 11 proc. mniej niż w 2019 roku. Jeszcze bardziej wymowne są najnowsze dane: po pierwszych pięciu miesiącach 2026 roku: produkcja była o kolejne 5 proc. niższa niż rok wcześniej i aż 19 proc. poniżej poziomu z 2019 roku.

A problem nie dotyczy wyłącznie samochodów. Według danych niemieckiego urzędu statystycznego w lipcu 2026 roku cała produkcja przemysłowa spadła o 2,2 proc. w ciągu miesiąca, a sama produkcja samochodów aż o 9,2 proc.

Upadają samorzadowe finanse; niemieckie gminy i miasta zanotowały w 2025 r. rekordowy deficyt 31,9 mld euro — najwyższy od zjednoczenia Niemiec w 1990 r., co bezpośrednio ogranicza ich możliwości finansowania szkół, infrastruktury i usług publicznych. Również budownictwo wysyła alarmujący sygnał: w 2025 roku liczba niewypłacalności przedsiębiorstw budowlanych wzrosła do 104 na każde 10 tys. firm, wobec 95,3 rok wcześniej.

Jeżeli gospodarka jest jednym źródłem bólu głowy nad Szprewą, to drugim jest bez wątpienia polityka.

Rząd Friedricha Merza nie ma łatwego zadania. Koalicja CDU/CSU–SPD musi mierzyć się nie tylko z problemami gospodarczymi, ale również z coraz większym niezadowoleniem społecznym. We wrześniowym *Deutschland*TREND, jeszcze przed wyborami landowymi - jedynie 15 proc. badanych pozytywnie oceniało pracę koalicji, podczas gdy 84 proc. było niezadowolonych. Po wynikach wyborów w Sachsonii-Anhalt tak o tej partii pisano: "*Die CDU zeigt sich als schlechte Verliererin*" - „CDU pokazuje, że nie potrafi przegrywać"- Wyniki wyborów we wrześniu tego roku powinny być dla niej deprymujące: oto w Saksonii-Anhalt AfD zdobyła 43,8 proc. głosów (i 39 z 83 mandatów), a CDU kanclerza Merza - zaledwie 17,2 proc. , w Meklemburgii-Pomorze Przednie: AfD - 38,2 proc. (i 32 z 71 mandatów) – została najsilniejszą partią, podczas gdy CDU z wynikiem 4,9 proc. po raz pierwszy w historii wypadła z landtagu; w Berlinie: AfD zdobyła 16,3 procent głosów (i 29 mandatów), zajmując trzecie miejsce, no dobrze, w Berlinie CDU ma drugie miejsce z 18,8 proc.głosów, ale tu zwyciężyła lewica prowadzona przez Sarę Wagenkneft – taką współczesną Różę Luksemburg –

Ta historyczna klęska rządzącej koalicji chrześcijańskich i socjaldemokratów w kolejnych wyborach landowych, a przede wszystkim w stolicy Niemiec, to pasmo kolejnych politycznych ciosów, które coraz wyraźniej podważają zaufanie wyborców do rządzącego obozu. Powinno to być dla niego istotnym powodem do bólu głowy i lekcją pokory. Bo mimo, iż po przegranej w Saksonii-Anhalt i ostatnio w Meklemburgii-Pomorzu Przednim partia Merza nie przekroczyla 5 proc progu wyborczego i z hukiemi wyleciała całkowicie z parlamentu, a w Berlinie – zwyciężyla lewica (NZZ tak to skomenotwala *„Die deutsche Hauptstadt wird unter der Linkspartei leiden "* – „Niemiecka stolica będzie cierpieć pod rządami Partii Lewicy) – to jednak pomimo tego szef tej partii Friedrich Merz jasno dał do zrozumienia, że nie zamierza podawać się do dymisji i zapowiedział, że „teraz potrzebne są kręgosłup, wytrwałość i cierpliwość ". Tyle, że trudno nie zapytać: „cierpliwość — owszem, ale po stronie kogo? Bo zadowolenie z pracy samego kanclerza deklarowało zaledwie 13 proc. badanych Niemców.

Już przed ostatnimi wynikami „Neue Zürcher Zeitung" zatytułowała swój komentarz bez ogródek: „Merz jest kamieniem młyńskim u szyi CDU". I trudno o bardziej trafny obraz: zamiast wyciągać wnioski z kolejnych politycznych porażek, Merz najwyraźniej woli trzymać się kurczowo fotela — nawet jeśli coraz bardziej ciągnie na dno własną partię. W tym właśnie tkwi jeden z największych problemów niemieckiego establishmentu politycznego w Berlinie: AfD nie tylko konsekwentnie podważa dotychczasowy polityczny konsensus, lecz także coraz skuteczniej narzuca tematy debaty publicznej, na które pozostałe partie muszą reagować.

Bo pojawia się pytanie, którego nad Szprewą coraz trudniej unikać: co zrobić z milionami wyborców, którzy oddają głos na partię, z którą pozostałe ugrupowania nie chcą współpracować, gdyż realizują tzw. „Brandmauer" – zaporę ogniową? To właśnie może być jednym z najpoważniejszych politycznych powodów do bólów głowy Berlina: Problemem nie jest już tylko sama AfD. Problemem staje się również to, dlaczego coraz więcej Niemców szuka politycznej alternatywy poza dotychczasowym układem partyjnym.

Masowa migracja i przestępczość

Jest jeszcze jeden temat, którego nad Szprewą nie da się już zamiatać pod dywan: to bezpieczeństwo i skutki masowej migracji. Niemcy przyjęły w ostatnich latach setki tysięcy osób ubiegających się o azyl. Samych pierwszych wniosków azylowych w 2023 roku było ponad 329 tysięcy. Problemem jest w takim przypadku zdolność państwa do skutecznej kontroli granic, do sprawnego rozpatrywania wniosków, integracji oraz reagowania na rosnące objawy przestępczości i zagrożenia bezpieczeństwa.

Policyjne statystyki pokazują, że w 2024 roku wśród wszystkich podejrzanych o przestępstwa było ponad 913 tysięcy czyli okolo 42 procent osób bez niemieckiego obywatelstwa. I właśnie tutaj pojawia się jeszcze jeden polityczny problem Berlina, który polega na tym, że ten wysoki udział cudzoziemców – migrantów w statystykach podejrzanych o przestępstwa stawia rząd pod presją, by wyjaśnić skuteczność polityki migracyjnej, integracyjnej i bezpieczeństwa.

O tym, że w Niemczech jak i w całej Europie zachodniej zauważa się wzrastająca przestepczość, związaną z napływem migrantów zwłaszcza muzułmańskich (co powinno też być przyczyną bólu głowy rządzących) donosi przede wszystkim obiektywna gazeta codzienna wydawana w Szwajcarii pt. „Neue Zürcher Zeitung", która jest dla mnie źródłem wiadomości z tej części Europy. Po serii zamachów nożowników, przeprowadzonych w roku 2025 przez migrantów w 4 miastach niemieckich Eric Gujer, redaktor naczelny tej gazety niczego nie owija w bawełnę i określa niemiecka politykę emigracyjną mianem „Irrsinn und Wahnsinn" — „szaleństwo i obłęd". O skutkach tego „obłędu" polityki migracyjnej niemieckich warstw rządzących, o skutkach niemieckiej multi-kulti - można przeczytać na łamach monachijskiego pisma polonijnego „Moje Miasto". Pismo doniosło, że w czerwcu br w okolicach dworca głównego w Norymberdze policja bawarska aresztowała kilkunastu mężczyzn z Syrii, Iraku, Pakistanu i Algerii, którzy przez wiele miesięcy wykorzystywali w celach seksulnych dziewczyny w wieku od 12 lat. Pochodziły one z biedniejszych rodzin i początkowo otrzymywały od swoich rzekomych przyjaciół prezenty, ale potem faszerowano je mocnymi narkotykami i w ten sposób doprowadzono je do całkowitego uzależnienia. Dziewczyny były zbiorowo gwałcone lub zmuszane do prostytucji. Takie przypadki (po niemiecku) Gupenmisbrauch lub Cybergrgrooming są realnym i rosnącym problemem w tym kraju, choć statystyki pokazują tylko część zjawiska, ponieważ duża część przypadków pozostaje niezgłoszona. W 2024 r. policja zarejestrowała 3 457 przypadków cybergroomingu, wobec 2 580 w 2023 r. Przykładem poważnej sprawy jest śledztwo w Hamburgu z 2025 r., dotyczące 20-letniego mężczyzny podejrzanego o ponad 120 przestępstw internetowych wobec ośmiorga dzieci i nastolatków. W styczniu 2026 r. w Hesji przeprowadzono szeroko zakrojoną akcję przeciwko przestępstwom seksualnym wobec nieletnich: przeszukano 68 mieszkań, a śledztwem objęto 65 podejrzanych. Objawem multi-kulti jest przedstawiony przez pewną nauczycielkę z Bawarii - przypadek jednego 19-letniego ucznia – Somalijczyka, który ma dwie żony, czworo dzieci i wszyscy otrzymują Bürgergeld -- pomoc socjalną, choc to małżeństwo zostało zawarte nie w urzędzie stanu cywilnego, lecz przed islamskim imamem.

Dlatego pytanie brzmi: czy niemieckie państwo jest jeszcze w stanie skutecznie kontrolować migrację, właściwie ustawić się wobec islamu, o którym, jak powtórzyła w styczniu 2015 r, wcześniejsze wypowiedzi niemieckich polityków Angela Merkel, że: „Islam należy do Niemiec", a więc jak zapewnić bezpieczeństwo obywateli i jednocześnie prowadzić skuteczną integrację tych, którzy pozostają w Niemczech?

To nie jest już wyłącznie pytanie o politykę migracyjną. To pytanie o sprawność państwa, bezpieczeństwo obywateli i zaufanie do instytucji. Jak widać - niemieckie państwo nie funkcjonuje już tak jak dawniej — ani tak sprawnie, jak powinno - i właśnie nad tym rządzący znad Szprewy powinni łamać sobie głowę...

Na zakończenie jeszcze kilka innych sygnałów ostrzegawczych

- rośnie bezrobocie: po okresie niemal nieprzerwanego wzrostu zatrudnienia liczba bezrobotnych w Niemczech zwiększyła się w 2025 r. średnio o 161 tys. osób, a zatrudnienie w przemyśle i budownictwie ponownie spadło.

- w 2025 - niemiecka branża budowlana notuje spadek aktywności o kolejne 3,6 proc., a liczba niewypłacalności przedsiębiorstw budowlanych wzrosła.

- niemiecki eksport towarów zmniejszył się w 2025 r. o 0,7 proc., przy czym szczególnie ucierpiały kluczowe dla Niemiec grupy eksportowe — samochody, maszyny i produkty chemiczne.

- zapada sie niemiecki system zdrowia, kasy chorych świecą pustkami, brakuje lekarzy i pielęgniarek, grozi zamykanie szpitali.

- kłopoty Niemcom sprawia też finansowanie wsparcia Ukrainy - w 2026 roku sama pomoc wojskowa dla Kijowa ma kosztować niemiecki budżet około 11,5 mld euro, co przy ogromnych potrzebach inwestycyjnych kraju jest kolejnym rachunkiem, nad którym rządzący znad Szprewy muszą łamać sobie głowę.

I jest jeszcze jeden problem - to edukacja. Z PISA - pojawił się sygnał alarmowy! Wyniki niemieckich uczniów w badaniu PISA od kilku lat wyraźnie się pogarszają. Niemcy nie są już edukacyjnym liderem Europy, wyniki są obecnie najgorsze w historii badania, a grupa uczniów nieosiągających podstawowego poziomu wyraźnie rośnie. Dzisiaj w Niemczech „Obniża się wymagania, żeby nikt nie musiał ponieść porażki" ....

A do tego - coraz więcej Niemców zwlaszcza młodych decyduje się na życie za granicą. W 2025 roku Niemcy opuściło 288 579 obywateli niemieckich. A w badaniu młodzieży - co piąty młody Niemiec deklarował, że poważnie rozważa życie za granicą.

Nawet niemiecka piłka nożna, przez dekady jeden z symboli sprawności tego kraju, wysyła dziś sygnały ostrzegawcze: od 2006 roku Niemcy straciły niemal 6 tys. męskich drużyn, brakuje trenerow, a DFB otwarcie mówi o problemie z zatrzymaniem młodzieży przy futbolu

Niemało, oj niemało jest powodów do zmartwień nad Szprewą. Pozostaje mi tylko wyrazić szczere współczucie... choć, przyznam, coraz trudniej ukryć, że na widok tych wszystkich statystyk moje kąciki ust same unoszą się do góry.

A & M Chiropractic, LLC





Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak
160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416
www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne
Bezpłatna konsultacja
- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

STAN FURNITURE
meble klasyczne i nowoczesne

Polski sklep meblowy

OTWARTY
w nowej lokalizacji
387 West Main St.
New Britain, CT 06053

Tel. 860-817-6225
superliving@sbcglobal.net

Narodowe Czytanie w Polskiej Szkole Sobotniej im.Bł.Ks.Jerzego Popiełuszki w Derby

Wszystko zaczęło się w 2023 roku, kiedy w piątkowy jesienny wieczór Eliza Orzeszkowa zagościła z „Nad Niemnem". Fragmenty powieści czytane były wówczas przez kadrę nauczycielską na specjalnie przygotowanej scenie na sali gimnastycznej szkoły. Widownię zapełnili wówczas piątkowi uczniowie, swojego ucha udzieliło nawet i paru rodziców. Następnego roku z nieco większym hukiem wpadł Słowacki z „Kordianem", podążył za nim Kochanowski. Wspólne szkolne czytanie przeniesione zostało na soboty tak, by większa liczba uczniów mogła się wsłuchać w polską klasykę literacką. Powiększyła się nie tylko widownia, ale i liczba osób na scenie. Obok czytającej kadry pedagogicznej głosu udzielili rodzice, zapraszani goście honorowi, no i co najważniejsze - sami uczniowie!

Narodowe Czytanie 2026 odbyło się w tym roku w PSS Derby 26. września. Mickiewiczowskich „Dziadów" wysłuchali uczniowie klas 3-8 oraz całkiem pokaźna grupa rodziców. Sesję z wieszczem otworzyła dyrektor Szkoły pani **Alina Zawojski**, powitała ona zebranych, w tym ważnych tegorocznych Gości Honorowych, którzy tak się składa, są wieloletnimi dobrymi przyjaciółmi Szkoły oraz aktywnymi działaczami polonijnymi. Miejsca Gości Honorowych Narodowego Czytania w PSS Derby zajęli w tym roku w pierwszym rzędzie: pani J**ulia Kiwak**, pani **Wioletta Jusińska** oraz państwo **Alicja i Kazimierz Kochanowiczowie.**

Wspólne czytanie zainaugurował pan **Kazimierz Kochanowicz** czytając prolog „Upiór" do II części „Dziadów". Następnie scena zapełniła się uczniami gotowymi do recytacji fragmentów słynnej II części „Dziadów". Wysiłek dla dziatwy był to nie lada biorąc pod uwagę trudny język i rytm utworu. Udało się im jednak pięknie przeczytać i zadziwić publiczność tempem recytacji. Rola Guślarza została rozdzielona pomiędzy: **Gabriela Siedleckiego**, **Dawida Pawelca, Jana Śliwowskiego, Alana Galasa i Kacpra Drożdża.** Aniołkiem Rózią została **Julia Kłodowski**, Widmem Julii brat- **Jakub Kłodowski**, postaci Kruka głosu udzielił **Kasper Kaczmarczyk**, a Sowie- **Viktoria Kmiecik**. Kwestię Zosi przeczytały **Małgorzata Żelechowski i Aleksandra Dudkowska**. Oczywiście nie obyło się bez dramatycznego Chóru, w skład którego weszły: **Gabriela Żurek, Natalia Puchlik, Hanna Hariasz-Mikoda.** Skład Chóru Nocnych Ptaków natomiast, to: **Miłosz Adamek, Izabella Wysocki, Maya Wysocki, Mila Litwa.**

„Dziady" nie byłyby „Dziadami" bez „Wielkiej improwizacji", którą przeczytały kolejno panie: **Alina Zawojski, Barbara Wojcieszak, Wioletta Jusiński, Patrycja Michalska.**

„Widzeniu Księdza Piotra" życia nadały panie: **Ewa Mazur-Kmiecik, Julia Kiwak, Alicja Kochanowicz.**

Miałam osobiście przyjemność połączyć całość narracyjnie i podzielić się ciekawostkami związanymi ze słowiańskim zwyczajem dziadów oraz z samym dramatem.

Narodowe Czytanie w PSS Derby przeszło już do historii, aczkolwiek pani dyrektor Zawojski zapowiedziała już przyszłoroczną przygodę czytelniczą z „Lordem Jimem" Józefa Konrada Korzeniowskiego. Do zobaczenia w Polskiej Szkole w Derby na Narodowym Czytaniu 2027!

Anna Czop

















EAST SIDE AUTO LLC
POLSKI MECHANIK W NEW BRITAIN
Profesjonalna obsługa, dzięki której Twój samochód będzie bezpieczny i sprawny
Serwis:
- HAMULCE
- TŁUMIKI
- WYMIANA OLEJU
- PRZEGLĄD TECHNICZNY
- PRACE BLACHARSKIE
860-224-2563
eastsideautonb@gmail.com
347 East Street New Britain, CT



Odkryj Wyjątkowe Serwisy Wysyłkowe i Więcej w **Księgarni Quo Vadis!**

106 Broad St, New Britain, CT
(860) 832-9420
Pon. - Pt. : 8 a.m. - 6 p.m.
Sobota: 8 a.m. - 5 p.m.
Niedziela: NIECZYNNE

W Quo Vadis, Twojej ulubionej księgarni w New Britain, oferujemy nie tylko książki! Jako ekskluzywny agent firmy Dompak, zapewniamy szybką i sprawną wysyłkę paczek do Europy. Odwiedź nas, aby nadać swoją paczkę i jednocześnie odkryć naszą bogatą ofertę książek, pamiątek, ozdób, patriotycznych koszulek, gadżetów, i wiele innych!

Oferowane Usługi:
- Sprzedaż polskich produktów
- Sprzedaż i zamówienie książek
- Wysyłka paczek do Polski i reszty krajów Unii Europejskiej



dompak

Paczki do Polski i Europy



AUTO ONE
CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

LATO ODCHODZI, JESIEŃ JUŻ PUKA DO DRZWI!

Lato powoli dobiega końca, a przed nami chłodniejsze i deszczowe dni.
To idealny moment, aby zadbać o swój samochód!

AUTO ONE LLC
1 FARMINGTON AVE.
NEW BRITAIN, CT 06053
860-505-0816

ZAPRASZAMY NA JESIENNY SERWIS SAMOCHODOWY

- WYMIANA OLEJU I PŁYNÓW
- WYMIANA OPON
- HAMULCE
- ZAWIESZENIE
- ALIGNMENT
- NAPRAWY MECHANICZNE
- NAPRAWY BLACHARSKIE I LAKIERNICZE
- NAPRAWY PO KOLIZJACH
- I WIELE WIĘCEJ!

Bezpieczeństwo zaczyna się od sprawnego samochodu

POLISH HELPING HANDS INC







POLISH HELPING HANDS

ZAJMUJEMY SIĘ OPIEKĄ NAD OSOBAMI STARSZYMI,
WIĘC JEŚLI TO JEST TWOIM POWOŁANIEM, PRZYJDŹ DO NAS,

ZAPEWNIAMY BARDZO
DOBRE WARUNKI PRACY!

15 NEW BRITAIN AVE,
UNIONVILLE, CT06085

TEL. 860-404-0499



ASK ME ABOUT MEDICARE

CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNE
SĄ BEZPIECZNE I DOBRZE ZARZĄDZANE?

CZY JESTEŚ GOTOWY NA EMERYTURĘ?

BEZPŁATNA EDUKACJA I POMOC
Z MEDICARE
PLANOWANIEM EMERYTALNYM
RENTAMI ANNUITY / 401k / IRA

Aleksandra Mróz

licencjonowany specjalista ubezpieczeń
Medicare i na życie w stanach: CT, MA, RI, SC

tel. 860-997-3054

ola_mroz@yahoo.com

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* Tym razem osoby biorące udział w akcji Narodowe Czytanie miały okazję przypomnieć sobie, lub poznać, poemat Adama Mickiewicza „Dziady". Akcja ta w Polsce trwa od roku 2012, zainicjowało ją biuro prezydenta Bronisława Komorowskiego, on i jego małżonka objęli ją patronatem- i zwyczaj ten trwa do tej pory, każda następna para prezydentka ogłasza co roku, jaka książka będzie czytana. Obecnie akcja ta w Polsce odbywa się głównie w bibliotekach i szkołach, największym powodzeniem cieszy się na Podkarpaciu.

W Nowym Jorku Narodowe Czytanie odbyło się czwarty raz, jak zawsze na Manhattanie, w Sali Herbowej Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. Konsulat RP reprezentował wicekonsul Przemysław Postolski. Wiedzą na temat wieszcza i jego twórczości podzieliła się Anna Frejlich- Zając, poetka i profesor literatury, która wspiera swoją obecnością Narodowe Czytanie od pierwszej, nowojorskiej edycji. Imprezę tę organizuje Przytulisko Literackie, czyli Elżbieta Kieszczyńska, z pomocą Elli Wojczak. W tym roku na czytanie „Dziadów" zapraszali też do Centrum Polsko- Słowiańskiego na Greenpoincie; Kasia Drucker z Theatre and Opera Society Theos i Chór Krakus. Znak, że akcja robi się wśród Polonii coraz popularniejsza!

* W New York School of Interior Design nowa wystawa. Na wernisażu pojawili się znani nowojorscy artyści, architekci i projektanci. Książkę „Art+Furniture: An Oral History of the American Furniture Movement" podpisywał autor, Dennis Miller. Jest znakomicie ilustrowany, obszerny album, który oprócz opisów, zawiera też artystyczne biografie i wywiady z dwudziestoma projektantami mebli, lamp, tekstyliów i szkła, którzy przedmioty codziennego użytku zaprojektowali jako dzieła sztuki. Na wystawie- dostępnej do 2 kwietnia 2027- można zobaczyć meble opisane w książce, zdjęcia innych projektów i etapy powstawania tych niezwykłych mebli i innych przedmiotów.

* Nowe rzeźby w wykuszach. Dla Metropolitan Museum of Art jest to okazja do pokazania współczesnych artystów. Tym razem jest to urodzony w 1972 Liu Wei z Pekinu. Artysta ten otrzymał kilka lat temu stypendium z Asian Cultural Council, które współpracuje z domem aukcyjnym Christie's i dzięki temu spędził rok w Nowym Jorku. Był już wtedy uznanym artystą. Spędził ten czas odwiedzając muzea, biblioteki i uczelnie, uczęszczał na spektakle teatralne i koncerty, poznał artystów z całego świata. Ale samym miastem nie był zachwycony aż do czasu huraganu Sandy. Zobaczył wtedy, jak nowojorscy artyści pomagają sobie wzajemnie w ratowaniu prac z zatopionych pracowni- niektórzy stracili wtedy dorobek wielu lat- i sam został wolontariuszem. Liu Wei maluje, rzeźbi, tworzy instalacje. Cztery rzeźby w wykuszach zostały stworzone specjalnie dla MET, w ramach projektu, który sponsoruje firma samochodowa Genesis.

Rzeźby Liu będzie można oglądać do końca czerwca 2027.

* Trochę w bok, ale dosłownie kilka kroków od Brookfield Place, znajduje się rzadko wspominany w przewodnikach po tej okolicy pomnik „Eleven Tears". Zaprojektował go Ken Smith, nowojorski architekt krajobrazu, który od wielu lat i mieszkał i miał pracownię w pobliżu WTC. Był tam także w czasie ataków 11 września. Pomagał mu artysta, twórca biżuterii i innych przedmiotów z naturalnych kryształów, Lawrence Stoller. Głównym elementem ich instalacji jest ważąca prawie 273 kilogramów bryła kwarcu oszlifowana tak, że ma 11 załamujących światło ścian i wisi na jedenastu linach. Pomnik poświęcony jest pracownikom American Express, którzy zginęli w 2001 i mieści się w lobby tej firmy przy 200 Vessel Street.

* Indigenous Peoples Day zacznie się w tym roku na Randall's Island w niedzielę, 11 października o 10AM, a zakończy w poniedziałek w południe. Tańce, stoiska z jedzeniem i wyrobami artystów i rzemieślników. Impreza familijna, przyjazna, dobrze zorganizowana.

Open House New York Weekend w tym roku oferuje do zwiedzania ponad 300 miejsc w każdej z pięciu dzielnic. To okazja do zajrzenia w miejsca, które zazwyczaj są dostępne wyłącznie użytkownikom. Niektóre wymagają rejestracji i wpuszczane są wyłącznie grupy z przewodnikiem. Do innych można po prostu wejść. Informacje i rejestracja na stronie: https://ohny.org

* Przez cały październik można skorzystać z serii wydarzeń proponowanych przez Archtober, w tym, 6 października, spotkanie na temat pracy polskiego architekta Macieja Nowickiego, które poprowadzi Kacper Kępiński, zastępca dyrektora Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki (NIAiU) w Warszawie i

Karolina Częczek, współzałożycielka pracowni Only If; wykładowczyni w Yale School of Architecture. Spotkanie odbędzie się w Center for Architecture, 536 LaGuardia Place, o 6PM.

*** Pulaski Day Parade, jak zapewne wszyscy wiemy, ale co szkodzi przypomnieć; w pierwszą niedzielę października, na 5th Avenue.**



Zdjęcie zbiorowe uczestników akcji Narodowe Czytanie 2026- z archiwum organizatorów



Rzeźba Liu Wei przed wejściem do Metropolitan Museum of Art



Indigenous Peoples Day na Randall's Island



Sekrety serc

W opracowaniu Anny Rawskiej







Ryciny do książki „Mała księżniczka", które stworzyła amerykańska rysowniczka i autorka książek dla dzieci, Tasha Tudor, uznawane są za najbardziej dokładnie odzwierciedlające szczegóły z epoki i bohaterów powieści

Z 50 jej powieści kilka uznano za skandaliczne, co oczywiście zwiększyło ich popularność. Ale te czytane do tej pory na całym świecie, natychmiast z nią kojarzone, to książki dla dzieci. Jej życie najeżone było sprzecznościami.

Jej postać i historia życia nie są dziś szeroko znane. Może lutego, że trudno wpasować ją w którykolwiek jednoznaczny nurt.

Uważała się za sufrażystkę i feministkę, brała udział w spotkaniach i wiecach. Jednocześnie nie ukrywała, że to arystokratkom należą się prawa przed wszystkimi innymi i zawsze ogromnie żałowała, że urodziła się w mizerniejszej klasie społecznej. Była monarchistką. Kolonializm, jej zdaniem, przyczyniał się do rozwoju świata, a brytyjscy dżentelmeni cywilizowali zacofane kultury. Wierzyła też w magię i uzdrawiające moce Natury. W więzy społeczne; niekoniecznie. Kiedy już mogła, kupiła sobie kilka posiadłości, w tym zamek w Szkocji i rezydencję w Kent i to tam sąsiad, pastor, musiał wielokrotnie jej przypominać, żeby zalegalizowała swój związek.

Nie pamięta się nawet o tym, że była pierwszą aż tak rozpoznawalną celebrytką. Przeprawiała się przez Atlantyk 33 razy i zawsze, na każdym brzegu, czekali na nią reporterzy i fani i zadawali jej setki pytań, o wszystko, włącznie z jej skomplikowanym życiem uczuciowym.

Frances Hodgson Burnett urodziła się w Manchester, w roku 1849. Jej ojciec był kupcem, miał biznes, powodziło im się nieźle. Piątka dzieci- ona w środku- spory dom, służące, kucharka, zabawki, Miała trzy lata, gdy wszystko to zaczęło kolejno znikać. Jej matka, która nigdy nie pracowała, starała się przez jakiś czas prowadzić biznes po zmarłym nagle mężu, ale nieskutecznie. Sprzedawała kolejno biżuterię, meble, przenosili się do coraz mniejszych domów, potem mieszkań, ograniczali wydatki. Było im ciężko, musieli samodzielnie sprzątać i gotować, ale wszystkie dzieci chodziły do szkół. Frances miała 15 lat, gdy brat jej matki namówił ich na przyjazd do Ameryki. Od wielu lat pisał, jak mu się świetnie powodzi, jego biznes kwitnie, pomoże im. Prawdopodobnie nie wierzył, że siostra z gromadką dzieci zdecyduje się na taką zmianę. Wyruszyli. W Tennessee zastali chatę z bali, w pustkowiu, na skraju wioski, bez światła i wody. Czekało ich kilka lat niewiarygodnej nędzy. Wynajmowali się do prac w polu w sezonie i do sprzątania, siostry prowadziły też szkółkę dla maluchów. ale przestali wierzyć, że uda im się zebrać pieniądze na powrót. Często ratowała ich jedynie życzliwość sąsiadów, którzy dzielili się z nimi, choć sami mieli niewiele, ale i tak głodowali. Bohaterka jednej z jej książek, Mała Księżniczka, wiedziała, co mówi, gdy opisywała kolejne etapy odczuwania głodu. Frances nauczyła się wtedy przydatnej sztuczki; żeby jakoś przetrwać w zimnie i bez jedzenia, zaczęła wyobrażać sobie różne rzeczy. Ze szczegółami. Kolor, smak, zapach, doznanie sytości. A potem całe wydarzenia.

Magazyny kobiece poszukiwały wtedy tekstów, wysłała dwa swoje opowiadania do Filadelfii- zostały przyjęte i szybko otrzymała następne zamówienia. Miała 18 lat. Żeby zarobić na papier, koperty i znaczki, wynajęły się z siostrą do zbierania winogron. Piętnaście lat później będzie najlepiej zarabiającą autorką amerykańską. W przeliczeniu na dzisiejsze pieniądze, miała do dyspozycji $45-50 milionów.

Gorzej jej się wiodło w życiu uczuciowym. Swojego pierwszego męża poznała, gdy obydwoje byli nastolatkami. Był delikatnym, miłym chłopcem, którego podziwiała z daleka. Gdy się powtórnie spotkali, ona była już pisarką, on lekarzem i kaleką, bo uległ wypadkowi. Oszalał na jej punkcie. Ona była mniej oszołomiona. Jak później wyznała, związała się z nim z litości. Szybko zrezygnował z prowadzenia praktyki lekarskiej i został jej agentem. Naciskał, żeby pisała coraz więcej, podpisywał kontrakty. Urodziła dwóch synów, kupiła dom, zadbała o resztę rodziny - i stała się celebrytką. Znała wszystkich, bywała. Zaczęła zarabiać tysiące dolarów i chciała z tego bogactwa korzystać. Kiedyś przyjaciółka pomagająca jej przy pakowaniu kufrów w następną podróż zobaczyła w jej szafie ponad 90 sukienek.

Przemieszczała się między kontynentami, kupowała olbrzymie domy, gdy chciała gdzieś dłużej pobyć, tęskniła za synami, którzy zostali z ojcem. Gdy okazało się, że starszy jest chory na gruźlicę i lekarze są bezradni, zaczęła szukać pomocy uzdrowicieli i szamanów. Zaklęcia, medytacje. Bez skutku.

Jej drugie małżeństwo-wymuszone przez pastora- było powtórką pierwszego. Też lekarz, tym razem młodszy od niej, który stał się jej agentem. Może nawet gorzej, bo aspirował do bycia aktorem i zaczął sam przerabiać jej powieści na sztuki i dopisywać potrzebne mu sceny. Rozwód.

Jej pierwszym bestsellerem był „Mały Lord Fauntleroy". Do ilustracji na okładkę pozował jej młodszy syn. Musiał zapuścić włosy, uszyła mu aksamitny fifrak i krótkie spodenki, koszulę z koronkowym kołnierzem, obcięła grzywkę, zakręciła loki. Matki w Europie i Ameryce dosłownie oszalały na punkcie tego ubrania, . Vivian uciekał, ile razy chciała, żeby się komuś pokazał tak ubrany.

Po pewnym czasie- i tak jest do dziś- „mały lord Fauntleroy" wszedł do języka potocznego, określa się tak sarkastycznie pretensjonalnych snobów.

Nie mniej, w tamtym czasie, grzeczny, układny i nie reagujący na zaczepki kolegów Cedric Errol, oczarował publiczność, dokładnie tak, jak w naszych czasach, Harry Potter. Na spotkania z autorką ustawiały się kolejki, nie nadążano z drukowaniem następnych egzemplarzy.

Inna przygoda spotkała Małą Księżniczkę, która w zamiarze autorki, miała być przeciwieństwem koleżanek z pensji, stąd Sara jest szczuplutka, blada, ma czarne włosy i zielone oczy. W filmach i na ilustracjach jest głównie błękitnooką blondynką z rumieńcami.

Fontanna w Conservatory Garden ma przedstawiać bohaterów powieści „Tajemniczy Ogród". Działa od roku 1937. Jest piękna. Główna postać kojarzy się oglądającym z nimfą. A tymczasem ma to być Mary, która w książce była małą dziewczynką i na pewno nie chodziła w mokrej, przylegającej do ciała szacie. U jej stóp leży i gra na flecie chłopiec. W jednych opisach jest to Dikon, który umiał rozmawiać ze zwierzętami i roślinami, w innych ma to być uzdrowiony kuzyn Colin. Do wyboru. W sumie, bez znaczenia. Ważne, że w każdą rocznicę śmierci Burnett- 29 października- zjawiają się tam wielbiciele tej powieści.

Jest to jej najczęściej czytana książka. W latach 90. XX wieku przeszła do domeny publicznej, co umożliwiło tysiącom niezależnych wydawców, oficynom i platformom cyfrowym na publikowanie własnych wydań, wersji skróconych i tłumaczeń. Między nami mówiąc, jeśli chodzi o filmy, to jedynie ten w reżyserii Agnieszki Holland oddaje atmosferę i urok miejsc i wydarzeń opisanych przez autorkę.

Powieść ta zawiera w sobie całą jej filozofię życia; przekonanie, że dobro zwycięża, jeśli da się mu szansę, że człowiek jest organicznie związany z Naturą, która leczy, jeśli się temu poddamy. Że ludzie są, generalnie, dobrzy, trzeba tylko wskazać im drogę, wesprzeć i że to wsparcie może przyjść z każdej strony,

„Jestem pewna, że we wszystkim tkwi jakaś magia, tylko nie mamy dość rozumu, by ją uchwycić i sprawić, by działała na naszą korzyść"- mówiła.

Pocztówka z Lublina

Moją opowieść dedykuję tym Polakim, w Polsce i za oceanem, którzy w swoim życiu mieli cośkolwiek do czynienia z Lublinem, miastem niesłusznie spychanym do grupy podrzędnych mieścin na ziemi polskiej, choć jego oblicze ma szlachetne rysy grodu wypieszczonego rękami królów polskich. Lublin obfitował w potężne umysły ze wszystkich dziedzin życia narodowego , a w jego historii można odnaleźć doświadczenia, które są bardzo bliskie współczesnemu rozumieniu pluralizmu, dialogu i społeczeństwa obywatelskiego.

Na początek pochylmy się nad nazwą tego miasta. W metryce urodzenia Lublin nosi to imię od roku 1224 i pochodzi ono najprawdopodobniej od imienia Lubla lub Lubel, które było dawnym słowiańskim imieniem osobowym. Pierwotnie mogło więc oznaczać „osadę Lubla/Lubela" – miejsce należące do mężczyzny o takim imieniu. Istnieją też inne, mniej naukowe hipotezy, wyjaśniające tę nazwę. Mnie podoba się najbardziej ta, że Lublin pochodzi od rdzenia „lub" tkwiącego w słowach luby, czy lubić. W takim osobistym odczytaniu Lublin byłby więc miastem „lubym" – miastem, które można pokochać i do którego chce się wracać. I właśnie dlatego ta interpretacja jest mi szczególnie bliska: bo ja - po prostu kocham Lublin.



Oto argumenty potwierdzające, że Lublin można kochać

Lublin przez wieki był miastem pogranicza – kultur, narodów i religii. usytuowanym między Korona a ziemiami na wschodzie. Spotykały się tu tradycje chrześcijaństwa łacińskiego i wschodniego, judaizm oraz różne nurty reformacji. Ta różnorodność nie była wyłącznie abstrakcyjną ideą – miała swój wymiar instytucjonalny, społeczny i codzienny. W tym sensie historia Lublina może być odczytywana jako jeden z historycznych przykładów kształtowania się kultury dialogu, tolerancji i współistnienia.

Lublin to ostoja wolności i kultury, w której pokojowo koegzystowały różne narodowości, to miejsce spotkania różnych religii-

Już w średniowieczu obok katolików obecni byli w Lublinie prawosławni, protestanci i Żydzi. Szczególnie symboliczna jest kaplica Trójcy Świętej na Zamku. Jej gotycka architektura zachodnia została ozdobiona freskami wykonanymi w tradycji bizantyjsko-ruskiej. Powstało więc miejsce, w którym dwie wielkie tradycje chrześcijaństwa – Wschodu i Zachodu – spotkały się w jednej przestrzeni.

W tym mieście różnorodność nie polegała jedynie na tym, że obok siebie mieszkali ludzie różnych religii. Poszczególne wspólnoty posiadały własne instytucje, przywódców, szkoły, miejsca kultu i formy organizacji życia społecznego. Szczególnie wymownymi przykładami są: żydowski Sejm Czterech Ziem, Akademia Talmudyczna, cerkiew prawosławna i środowiska reformacyjne XVI-wiecznego Lublina. Także sama Unia Lubelska - o niej wkrótce - może być odczytywana jako historyczne doświadczenie budowania wspólnoty politycznej pomimo istniejących różnic. Mimo napięć w Europie Zachodniej - innowiercy znajdowali w Lublinie miejsce schronienia i współistnienia różnych wyznań, dzięki czemu miasto stało się jednym z ważnych ośrodków wielokulturowości Rzeczypospolitej. W tym grodzie nad Bystrzycą - obok siebie funkcjonowały kościoły katolickie, prawosławne cerkwie, zbory i synagogi. Przez stulecia w mieście kwitła kultura żydowska, dzięki czemu Lublin zyskał miano „Żydowskiego Oxfordu" lub „Jerozolimy Królestwa Polskiego

Szczególnie ciekawy jest XVI wiek. Lublin stał się wtedy jednym z ważniejszych ośrodków reformacji – działali tu kalwiniści, bracia polscy i inne wspólnoty protestanckie. Może to ciekawostka - ale interesująca, że w XVI wieku Lublin był pod względem znaczenia politycznego zdecydowanie ważniejszy niż sugerowałaby jego dzisiejsza pozycja względem Krakowa, I .chociaz stolicą województwa małopolskiego był i jest Kraków, to jednak od chwili powstania właśnie Lublin był jednym z największych i najważniejszych miast tej części Rzeczypospolitej

Lublin bywa określany jako stolica historycznej Małopolski, ponieważ w dawnej Polsce Małopolska obejmowała znacznie większy obszar niż dzisiejsze województwo małopolskie — również Lubelszczyznę. Lublin był ważnym ośrodkiem politycznym i administracyjnym tej części kraju, a od 1474 r. był stolicą województwa lubelskiego. Tak, tak już w XV wieku istniało pojęcie „województwo" - od „wodzić wojem-wojownikiem". W Polsce urząd wojewody pojawia się już we wczesnym średniowieczu, a z czasem wojewoda stał się jednym z najważniejszych urzędników terytorialnych.

HISTORIA LUBLINA

Lublin ma wyjątkowo ciekawą historię, bo przez stulecia był miejscem, gdzie spotykały się Polska i Litwa, Wschód i Zachód. Zaczął powstawać we wczesnym średniowieczu na ziemiach Małopolski Najstarsze ślady osadnictwa na terenie dzisiejszego Lublina pochodzą z VI wieku, natomiast rozwój samego ośrodka lubelskiego nastąpił w kolejnych stuleciach.

W VIII–IX wieku rozwijała się tu osada, a w X wieku powstał gród na Wzgórzu Zamkowym, który stał się ważnym ośrodkiem obronnym i administracyjnym regionu. W kolejnych stuleciach Lublin stopniowo się rozwijał, a w 1317 roku otrzymał od króla Władysława Lokietka prawa miejskie na prawie magdeburskim.

Z Lublinem byl bardzo zwiazany też inny król - Władysław Jagiełło, który często podróżował między Krakowem a Wilnem i zatrzymywał się w Lublinie. To właśnie on jest fundatorem słynnych piętnastowiecznych fresek w kaplicy Trójcy Swiętej na Zamku Lubelskim wykonanych w bizantyjsko - ruskiej tradycji, mimo że kaplica ma gotycką, zachodnioeuropejską architekturę. Wyobraźcie sobie: polski król, związany ze światem katolickim, funduje w gotyckiej kaplicy malowidła wykonane według wschodniej tradycji. To jest prawdziwa historia, ale brzmi jak legenda. Z Władysławem Jagiełłą wiąże się też ciekawa historia, która na zawsze zapisała się w dziejach Lublina. Król w swoich eskapadach między między Krakowem a Wilnem, zatrzymywał się często w Lublinie i podczas jednego z takich pobytów doszło do poważnego wypadku. Jagiełło spadł z konia podczas polowania i odniósł obrażenia, które mogły zagrozić jego życiu. Jak widać, historia lubi wielkie wydarzenia, ale czasem przypomina też, że nawet król – dosłownie – może stracić grunt pod nogami.

Do uszlachetnienia oblicza miasta Lublina przyczynił sie także inny król Polski. W roku 1342 Kazimierz Wielki zdecydował się nadać Lublinowi przywilej lokacyjny regulujący rozwój miasta i nakazał budowę murów miejskich; w wieku XIV powstały umocnienia, których częścią była m.in. Brama Krakowska, można ją obejrzeć i dzisiaj w całej okazałości. Za jego panowania na Wzgórzu Zamkowym rozpoczęto budowę murowanego zamku, który stał się jedną z najważniejszych królewskich warowni w tej części kraju.,

Ale przede wszystkim - wśród zasłużonych Osobowości dla Lublina - nie mogę tu pominąć Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II, który przez wiele lat był profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Co ciekawe, kiedy ja rozpoczynałam studia polonistyczne na KUL-u, On właśnie kończył swoją pracę na lubelskim uniwersytecie i wracał do Krakowa. Dziś tym bardziej żałuję, że wtedy nie zdawałam sobie sprawy, jak niezwykłą postać miałam tak blisko.

UNIA LUBELSKA

W Lublinie wydarzyło się coś naprawdę niezwykłego: Polska i Litwa utworzyly na terenie tego miasta wspólne państwo wielkości kontynetu zwane Unia Lubelska.

Nie była to jednak prosta, spokojna uroczystość. Negocjacje trwały długo. Wyobraźmy sobie taką scenę - Lublin, rok 1569... W mieście - od miesięcy wrze. Zjeżdżaja tu możni, posłowie i szlachta z Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przybywaja konno, w bogatych kontuszach, z pocztami służby i orszakami. Lublin staje się wtedy na kilka miesięcy miejscem, w którym ważą się losy całej Europy Wschodniej. Wyobraźmy sobie, że stajemy w miejscu, które znamy dziś jako Plac Litewski. Wokół gwar, konie, wozy, kupcy i tłum ludzi. A gdzieś wśród tego zamieszania spotykają się polscy i litewscy szlachcice. — **Chcecie wcielić Litwę do Korony!** — padają ostre słowa ze strony litewskiej. — **Nie wcielić, lecz związać nasze państwa mocniej, abyśmy wspólnie mogli stawić czoła naszym wrogom moskalom**— odpowiadają Polacy.

Ale za tymi słowami kryje się coś znacznie ważniejszego. Każda ze stron myśli o swojej przyszłości. Litwini obawiają się utraty własnych praw, urzędów i odrębności. Polacy chcą trwalszej wspólnoty i większego związku obu państw.

Spór jest tak gorący, że litewscy posłowie w pewnym momencie **opuszczają Lublin**, próbując zerwać obrady. Wydaje się, że cała wielka idea unii właśnie się rozpada. Król Zygmunt August nie zamierza jednak się poddać. Obrady zostają wznowione, a pod presją wydarzeń i dzięki kolejnym negocjacjom sprawa zaczyna zmierzać ku porozumieniu.

I ostatecznie 1 lipca 1569 roku dokonał się historyczny akt – przypieczętowano Unię Lubelską, łącząc na wspólnej drodze Koronę Królestwa Polskiego i Wielkie Księstwo Litewskie. Tak narodziła się Rzeczpospolita Obojga Narodów.

Możemy więc wyobrazić sobie, że w Lublinie, na miejscu dzisiejszego Placu Litewskiego, gdzie od roku 1826 stoi Pomik Unii Lubelskiej, wśród gwaru miasta, koni i szlacheckich orszaków, spotykali się ludzie, którzy spierali się nie tylko o politykę. Spierali się o to, jak będzie wyglądać przyszłość ich narodów. Ten spór sprzed ponad 450 lat dotyczył tego samego, co

współczesne debaty polityczne: jak budować wspólną przyszłość, nie tracąc własnej tożsamości.

TYGIEL KULTUROWY, NAUKOWY I POLITYCZNY

Lublin od wieków gromadził wybitne jednostki, a jego rola na mapie historycznej Małopolski (rozumianej jako kraina historyczna) oraz całej Rzeczypospolitej była fundamentalna. Był on prawdziwym tyglem kulturowym naukowym i politycznym. Jego oblicze kształtowały także wybitne, niekoniecznie pochodzące z Lublina ale z nim związane Osobowości ze świata literatury, muzyki, sztuki. Tu trzeba wymienić pisarzy i poetów takich jak:

Biernat z Lublina – jeden z pionierów literatury w języku polskim, bajkopisarz i lekarz żyjący na przełomie XV i XVI wieku

Jan Kochanowski – jeden z największych poetów polskiego renesansu – był również związany z Lublinem. W 1569 roku przebywał tu podczas sejmu, na którym zawarto Unię Lubelską. Był także świadkiem hołdu pruskiego, złożonego królowi Zygmuntowi Augustowi przez księcia Prus Albrechta Fryderyka. Wydarzenie to upamiętnił później w swoim poemacie „Proporzec albo Hołd pruski".Kochanowski zmarl nagle w Lublinie w 1584 roku - w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach. Miał tylko 54 lata.

Gigant polskeij literatury XIX wieku Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887) pisarz, historyk, publicysta i wydawca - w Lublinie spędził młodość, chodził do szkoły i później wykorzystał miasto w swojej twórczości

Józef Czechowicz – jeden z najważniejszych poetów polskiego awangardowego dwudziestolecia międzywojennego, który w swojej twórczości mocno mitologizował Lublin.

Bolesław Prus – uczył się w lubelskim gimnazjum, a miasto i region mocno wpłynęły na jego późniejszą twórczość publicystyczną i pisarską

Albert Brudzewski – wybitny astronom i matematyk, nauczyciel Mikołaja Kopernika

W świecie muzyki wielką rolę odegrali Lublinianie: **Henryk Wieniawski** – światowej sławy skrzypek i kompozytor, urodzony w Lublinie, jego brat pianista i kompozytor Józef Wieniawski –oraz **Karol Lipiński** – jeden z najwybitniejszych polskich skrzypków XIX wieku

Z Lublinem zwiazane są jeszczge inne sławne, zasłużone osobistości: Tadeusz Kościuszko, Piotr I Wielki i Karol XII, Izaak Singer, Szolem Alejchem.

Szczególnie ważna jest też historia żydowskiego Lublina który przez wieki był jednym z najważniejszych ośrodków żydowskiej nauki religijnej w Europie. Z miastem związani byli m.in.: Meir Szapiro – twórca słynnej jesziwy w Lublinie oraz „Widzący z Lublina" (Jakub Icchak Horowic) – jeden z najbardziej znanych cadyków chasydzkich. To właśnie ten żydowski Lublin jest jednym z powodów, dla których miasto miało znaczenie znacznie wykraczające poza region.



CIEKAWOSTKI ZWIĄZANE Z LUBLINEM

Czy wiecie, że pod Starym Miastem w Lublinie kryje się drugi, niewidoczny na pierwszy rzut oka świat?

Lubelska Trasa Podziemna prowadzi przez około 300 metrów dawnych piwnic pod Rynkiem i staromiejskimi kamienicami Pod naszymi stopami znajdują się stare piwnice, korytarze i podziemne pomieszczenia, których historia sięga nawet XVI wieku. Dawniej przechowywano w nich towary przywożone przez kupców na słynne lubelskie jarmarki. Dziś część tego niezwykłego podziemnego świata można zwiedzać. Wędrujac nim - można odkrywać ślady dawnego życia miasta, jego pożarów, handlu i legend

A to jeszcze nie wszystko. Pod Starym Miastem kryją się także Piwnica pod Fortuną, stare krypty i mroczna Piwnica Kata. Lublin ma więc swoją drugą historię — tę, która przez wieki rozwijała się… pod ziemią.

A wiecie, że ten dawny Lublin miał też swoją mniej oficjalną historię?

Po rozprawach w Trybunale szlachta chętnie zaglądała do karczm i piwnic. A tam, przy winie, nie zawsze kończyło się na spokojnej rozmowie — zdarzały się kłótnie, awantury i bójki. Można więc żartobliwie powiedzieć, że powiedzonko „co się dzieje w Lublinie, zostaje w Lublinie" ma naprawdę długą tradycję!

A TERAZ PRZENIEŚMY SIĘ W ŚWIAT LEGEND

Spośród wielu, chcę opowiedzieć o „Czarciej Łapie".



Otoz podczas rozprawy w lubelskim Trybunale Koronnym zapadł niesprawiedliwy wyrok. Wtedy na sali pojawił się diabeł i przyłożył rękę do stołu, przechylając go na znak sprzeciwu Ślad tej tajemniczej dłoni można podobno zobaczyć do dziś – zachował się na zabytkowym stole przechowywanym w Muzeum Narodowym na Zamku Lubelskim.

Inna legenda: Według niesj po wielkim pożarze miasta kozy miały uratować się z płomieni i nakarmić ocalałych mieszkańców. Z wdzięczności koziołek stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Lublina.

A wiecie, że Lublin ma również swojego koguta?

Kogut od wieków kojarzony jest z lubelskimi jarmarkami i handlem. Dawniej miał symbolizować czujność i życie miejskie. Dziś kogut pojawia się na pamiątkach i w miejskich opowieściach, przypominając o Lublinie jako mieście kupców, jarmarków i wielkich spotkań.

W Lublinie jest kamień, którego podobno lepiej nie dotykać!

Nazywa się go Kamieniem Nieszczęścia. Według legendy związany jest z dawnym miejscem straceń, a ślad na jego powierzchni miał powstać od katowskiego topora. Podobno od wieków przynosi pecha tym, którzy go dotkną. Czy to tylko legenda? Lepiej nie sprawdzać na własnej skórze.

Drodzy Państwo, ta moja „**Pocztówka z Lublina**" nie jest próbą zamknięcia całej historii miasta w jednym artykule. Lublina nie da się opowiedzieć w pół godziny, godzinę ani nawet w jeden dzień. Można natomiast zatrzymać kilka obrazów.

Króla Jagiełłę wędrującego między Krakowem a Wilnem.

Gotycką kaplicę, w której spotkały się tradycje Wschodu i Zachodu.

Wąsatych polskich i litewskich posłów spierających się o przyszłość swoich narodów i podpisujących akt unii lubelskiej.

Żydowskich uczonych, slawnych polskich poetów, muzyków i zwykłych mieszkańców, którzy przez stulecia tworzyli życie tego miasta.

I wreszcie — nasze legendy, które sprawiają, że Lublin żyje nie tylko w podręcznikach historii, ale także w wyobraźni kolejnych pokoleń.

Na następną pocztówkę z dzisiejszym Lublinem zapraszam czytelników wkrótce.

Maria Legiec

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego

T.C. Dental

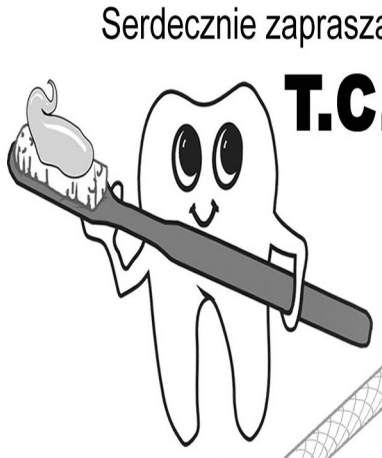

Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Mówimy po Ukraińsku

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St.New Britain, CT

Złote medale to nie jedyna nagroda dla Polaków...

Reprezentacja Polski w finale mistrzostw Europy nie zawiodła - pokonała Francję 3:1 i obroniła tym samym tytuł mistrza Europy.



Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem meczu finałowego mistrzostw Europy w siatkówce Polacy byli pewni medalu. Pozostawało pytanie - z jakiego kruszcu on będzie? Srebra, czy może złota? Podopieczni Nikoili Grbicia postrzegani byli jako murowany faworyt do zwycięstwa nad Francuzami, którzy w trakcie turnieju ulegli niespodziewanie w grupie Rumunii, a z Biało-Czerwonymi nie wygrali żadnego z trzech poprzednich meczów.

Polacy górą w finale ME. Tytuł obroniony

Kapitalnie finał mistrzostw Europy rozpoczął Wilfredo Leon, który już na starcie pierwszego seta popisał się trzema asami serwisowymi pod rząd. Później partia była wyjątkowo wyrównana, ale zakończyła się naszym zwycięstwem 25:23. Żadnych złudzeń Biało-Czerwoni nie pozostawili Francuzom w drugiej partii, pokonując ich do 19.

Później jednak doszło do załamania naszej gry, co było wodą na młyn dla rywali. Ci w pewnym momencie prowadzili nawet 11:4. Podopieczni Grbicia walczyli o odrobienie strat, ale stać ich było jedynie na zdobycie 20 punktów.

Na szczęście nie sprawdziło się powiedzenie, że kto nie wygrywa 3:0, ten przegrywa 2:3. Biało-Czerwoni zdemolowali wręcz Francuzów w decydującej partii 25:16 i tym samym obronili tytuł mistrzów Europy.



Po meczu obejrzeliśmy oczywiście ceremonię przyznania nagród indywidualnych, ta została zdominowana przez Polaków.

Siatkarze Nikoli Grbicia zostali nagrodzeni aż pięciokrotnie. Biało-Czerwoni zdominowali pozycję środkowego bloku. Oprócz tego nagroda dla Polski trafiła także w kategorii dla najlepszego libero i najlepszego przyjmującego. Dodatkowo nagrodę dla najlepszego selekcjonera otrzymał także trener Nikola Grbić, a tytuł MVP trafił w ręce Wilfredo Leona.

Oto cała szóstka: Theo Faure (atakujący), Antoine Brizzard (rozgrywający), Bartłomiej Lemański (środkowy bloku), Szymon Jakubiszak (środkowy bloku), Wilfredo Leon (przyjmujący), Nooa Marttila (przyjmujący) oraz Jakub Popiwczak (libero).

Warto dodać, że Wilfredo Leon dokonał rzeczy absolutnie historycznej, bo jako pierwszy zawodnik obronił tytuł przyznawany dla najbardziej wartościowego gracza mistrzostw Europy. Nie udawało się to wielkim postaciom, a Polak kolejny raz zapisał swoje nazwisko złotymi zgłoskami na kartach historii.

Na kosmiczny sukces Polski błyskawicznie zareagowała FIVB. Władze światowej federacji dokonali aktualizacji sytuacji w światowym rankingu. „Biało-czerwoni“ zachowali rzecz jasna pozycję lidera, ale pokonując Francuzów zarobili 2.57 punktów. Stanowi to idealne odwzorowanie polskiej dominacji w całym sezonie.

Ranking FIVB po finale mistrzostw Europy
1. Polska - 412.53 pkt
2. Włochy - 352.16 pkt
3. Rosja - 352.10 pkt
4. USA - 348.16 pkt
5. Japonia - 342.31 pkt
6. Brazylia - 323.54 pkt
7. Słowenia - 314.60 pkt
8. Francja - 312.98 pkt
9. Bułgaria - 274.55 pkt
10. Finlandia - 253.56 pkt

12,7 mln osób obserwuje Lewandowskiego...



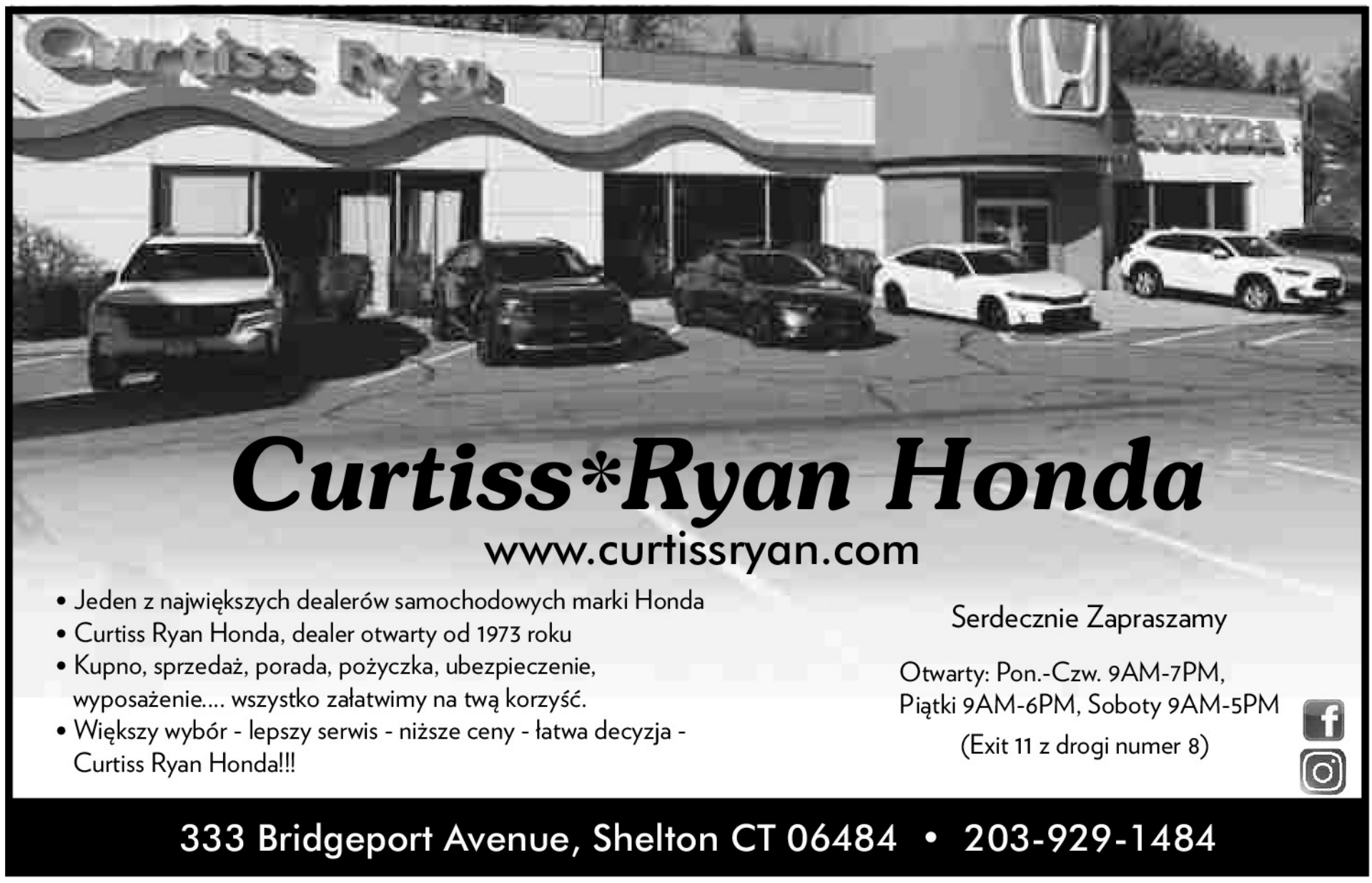

Portal topsoccerblog.com opublikował pozasportowe zestawienie najbardziej popularnych piłkarzy w mediach społecznościowych. Analizie poddał zainteresowanie zawodnikami na platformie TikTok. W rankingu odnotowano obecność Roberta Lewandowskiego.

Do rankingu zakwalifikowano raptem dziesięciu piłkarzy. Robert Lewandowski zajął w nim ostatnie miejsce, choć sama obecność w wąskim gronie sprawia, że znacząco wyróżnia się na tle innych piłkarzy.

To sprawia również, że „Lewy" jest ewenementem w skali Polski, z której niewielu sportowców w historii mogło się pochwalić globalnym przykuwaniem uwagi. Były napastnik FC Barcelony i Bayernu Monachium jest obserwowany na TikToku przez 12.7 miliona osób.

„Taką popularność zawdzięcza połączeniu statusu jednego z najskuteczniejszych strzelców swojego pokolenia oraz obecności na TikToku, która ukazuje stronę polskiego napastnika, jaką rzadko widać na boisku" - napisano w rankingu.

Świat interesuje się Lewandowskim. Oto powody

Wszechstronny zakres treści publikowanych przez Lewandowskiego stanowi dodatkowy atut jego konta. Polak promuje zdrowy tryb życia i chętnie dzieli się chwilami z życia prywatnego.

Oczywiście czynnikiem najbardziej wspierającym wzrost zainteresowania jego osobą są astronomiczne liczby i gablota z piłkarskimi trofeami, wypełniona po brzegi. Lewandowski jest uznawany za jednego z najwybitniejszych napastników obecnego milenium. W wielu rankingach wyróżnia się też w skali wszechczasów.

„Na swoim koncie łączy treści piłkarskie z chwilami spędzonymi z rodziną, poradami dotyczącymi fitnessu oraz materiałami z życia codziennego. Jest jednym z najlepszych napastników w światowej piłce nożnej, a jego profil na TikToku dowodzi, że istnieje ogromna globalna publiczność, która z niecierpliwością śledzi wszystko, co robi zarówno na boisku, jak i poza nim" - podsumowano na TikToku.

„Najbardziej prawdopodobne, że..."



„Najbardziej prawdopodobne jest, że to Świątek i Kostiuk będą jedynymi zawodniczkami, które mogą wedrzeć się do czołowej ósemki kosztem Switoliny, Muchovej lub Noskovej" - pisze prestiżowy portal Punto de Break o szansach Igi Świątek na udział w WTA Finals

Nie tak kibice Igi Świątek (9. WTA) wyobrażali sobie jej występ w ostatnim turnieju wielkoszlemowym w tym roku - US Open. Sześciokrotna triumfatorka turniejów wielkoszlemowych odpadła już w IV rundzie przegrywając z Chinką Qinwen Zheng 5:7, 3:6, choć w pierwszym secie prowadziła aż 5:0.

Szybkie odpadnięcie Igi Świątek w US Open sprawiło, że Polka wciąż nie jest pewna udziału w turnieju kończącym sezon - WTA Finals. Obecnie w rankingu WTA Race Polka jest na 10. miejscu i ma 3584 punkty. W turnieju WTA Finals zagra osiem najlepszych zawodniczek z tego rankingu. Na ósmej pozycji jest aktualnie Czeszka Linda Noskova (4234 punkty), a na dziewiątej Ukraina Marta Kostiuk (3851 punktów). Na temat szans zawodniczek rozpisuje się prestiżowy portal tenisowy Punto de Break. Zabiera też głos o szansach Igi Świątek.

„Pierwsze miejsca są już praktycznie ustalone, ale uwaga skupia się na niższych pozycjach w rankingu, gdzie zawodniczki takie jak Iga Świątek będą musiały zaciekle walczyć, aby uniknąć wielkiej niespodzianki. Poza Igą, która zajmuje obecnie 10. miejsce w rankingu WTA Race, są jeszcze takie nazwiska jak Victoria Mboko, Sorana Cirstea czy Diana Sznajder, ale tracą one do polskiej tenisistki ponad 1000 punktów. Dlatego najbardziej prawdopodobne jest, że to Świątek i Kostiuk będą jedynymi zawodniczkami, które mogą wedrzeć się do czołowej ósemki kosztem Svitoliny, Muchovej lub Noskovej".

„Pewne awansu są Rybakina i Sabalenka. Pozostała trójka zawodniczek, które są o krok od zapewnienia sobie miejsca w turnieju, to Jessica Pegula (5825 punktów), Coco Gauff (5654 punkty) i Mirra Andriejewa (5614 punktów). Brak którejkolwiek z tych trzech zawodniczek byłby sporym zaskoczeniem. Obecnie awans wywalczyłyby też Switolina, Muchova i Noskova, ale tuż za ich plecami są Świątek i Kostiuk. Polka z Ukrainką z pewnością nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa".

Według niego bardzo ważny będzie dobór startów przez zawodniczki w najbliższych tygodniach.

„Do rozegrania pozostały jeszcze turnieje WTA 500 w Guadalajarze, Singapurze, Ningbo i Tokio oraz turnieje WTA 1000 w Pekinie i Wuhan, dlatego wybór kalendarza startów i wyniki każdej z zawodniczek będą kluczowe dla ostatecznego rozstrzygnięcia. Wszystko rozstrzygnie się podczas azjatyckiej części sezonu, która z pewnością przyniesie wiele niespodzianek i pojedynków, w których stawką będzie wszystko".

Turniej WTA Finals odbędzie się w dniach 8-15 listopada w Indian Wells. Tytułu sprzed roku bronić będzie Jelena Rybakina.

Żewłakow prosto z mostu...

Robert Lewandowski w wieku 38 lat wciąż jest ważną postacią reprezentacji Polski, ale jego pozycja w kadrze nie powinna być już niepodważalna. Michał Żewłakow przypuszcza, że napastnik i selekcjoner Jan Urban ustalili już pomiędzy sobą sekretny plan.

Lewandowski jest wciąż kapitanem reprezentacji Polski i nawet ostatnio odżegnywał się od pożegnania z kadrą, choć wspominało się wcześniej, że takie mogłoby nastąpić nawet po nieudanych eliminacjach do mundialu.

Michał Żewłakow na antenie TVP Sport zwrócił uwagę, że przy ocenie Lewandowskiego nie można kierować się wyłącznie jego zasługami dla kadry.

— Wiadomo, że przez „x" lat zrobił dla reprezentacji bardzo dużo, ale dzisiaj przyszedł czas, żebyśmy my też oceniali jego formę. Odnoszę wrażenie, patrząc na media i te wszystkie konferencje, że po nich dowiedziałem się, kto i dlaczego został powołany, natomiast w kontekście dalszej gry „Lewego" w kadrze wiemy tyle samo, co wcześniej — powiedział Żewłakow.

Były reprezentant Polski przypuszcza jednak, że Urban i Lewandowski mogli już między sobą ustalić, jak będzie wyglądała dalsza współpraca. Selekcjoner miałby mieć określony plan dotyczący kapitana, ale na razie nie zamierza go ujawniać.

— Bardzo możliwe, że Robert i trener Jan Urban wytłumaczyli sobie pewien schemat. Tylko teraz trzymają to w tajemnicy, by w odpowiednim momencie podzielić się z tym z mediami. Taka kariera powinna być zakończona na dużym turnieju, najlepiej, żeby to było podkreślone jeszcze jakimś sukcesem — stwierdził.

Żewłakow postawił też sprawę jasno w kwestii miejsca Lewandowskiego w podstawowym składzie. Jego zdaniem nawet deklaracja napastnika o chęci gry w kadrze do 40. roku życia nie może oznaczać automatycznego miejsca w jedenastce.

— Nawet jeżeli dzisiaj Robert zadeklarowałby się, że będzie grał w kadrze do 40. roku życia, a na następnym zgrupowaniu np. Adrian Benedyczak wystrzeli z formą i zacznie strzelać gole, to mam wrażenie, że aktualnie nie możemy traktować „Lewego" jako zawodnika, który jest przyspawany do tej pozycji — ocenił.

Na podstawia: PAP, informacje własne, TVP Sport
Andrzej Więciorkowski

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!
Reprezentujemy Ubezpieczalnie:
Travelers
Metropolitan
Safeco
National Grange Mutual
Progresive
Kemper
National General Formely Tower
Dairylamd
Foremost
American Modern
Quincy
Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
Skontaktuj się z nami
Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon
GROUP
Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:
DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE
15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach
Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709
www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net
Barbara Mrozik
NOWA LOKALIZACJA
Duży parking z tyłu budynku
244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460



Dla Milusińskich

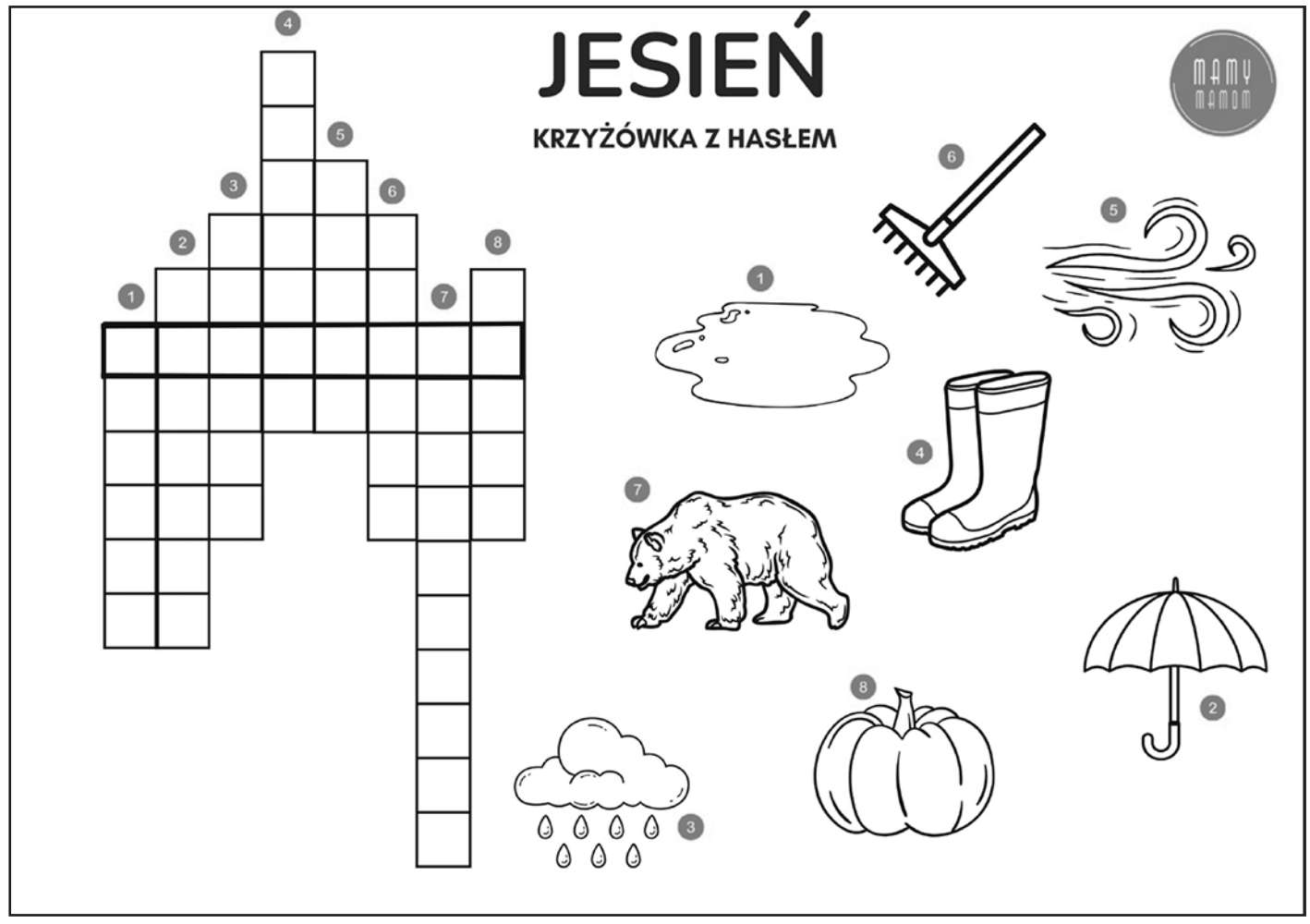

Dwa małżeństwa spotkały się w restauracji:
- My z żoną jesteśmy już 2 lata szczęśliwi.
- Roman, jesteśmy małżeństwem już od DWUDZIESTU!!!
- Tak, ale szczęśliwe były dwa.

***

Tato, a czemu dotykasz tego konia po nogach, zadzie i piersi?
Tata odpowiada:
- Bo jak chce się kupić konia, trzeba sprawdzić czy jest zdrowy i w dobrej formie.
- Mały Jasio na to:
- Tato... chyba listonosz chce kupić mamę!

***

Jasio przyjechał na kilka dni do Warszawy w odwiedziny do Julki i Pawła.
Mamie obiecał, że będzie dawał dobry przykład swoim kuzynom.
Już drugiego dnia chwali się wujkowi:
- Dziś pomogłem przejść przez jezdnię staruszce, waszej sąsiadce.
W nagrodę otrzymałem batonik.
Następnego dnia przybiega Paweł:
- Dziś ja pomogłem tej pani przejść przez jezdnię.
Też dostałem batonik.
Trzeciego dnia za taki sam dobry uczynek czekoladkę dostaje Julka.
Czwartego popołudnia stają w komplecie i wykrzykują chórem:
- Pomogliśmy naszej sąsiadce przejść przez ulicę!
- A musieliście wszyscy troje?
- Tak, bo stawiała opór.

***

Trzech więźniów zapytano co chcieli by zjeść na swój ostatni posiłek:
Włoch:
- Chciałbym wielką pizze pepperoni obficie polaną sosem pomidorowym.
Dostał pizze i został stracony.
Niemiec:
- Chcę dobrze ugotowaną białą kiełbasę z pure ziemniaczanym, a do tego duży kufel piwa.
Dostał danie i też został stracony.
Żyd:
- A ja bym chciał truskawki.
- Ale zima nadchodzi, jest już po sezonie.
- W takim razie poczekam...

***

- Dzień dobry, chciałem skorygować stan licznika.
- O ile chce pan go zmniejszyć?
- Ja chcę zwiększyć.
- O przepraszam, nie poznałem pana posła!

***

Dorastający Jasio pyta taty
- Tato! Bo małżeństwo to podobno taka loteria. To prawda jest?
- Nie, Jasiu. Na loterii masz przynajmniej jakąś szansę!

***

Nauczyciel pyta ucznia:
- Jasiu, kiedy odrabiasz lekcje?
- Po obiedzie.
- To dlaczego dzisiaj nie odrobiłeś?
- Bo jeszcze nie jadłem.

***

Żona do męża:
- Kochanie, wyrzuć śmieci.
- Dopiero co usiadłem!
- A co robiłeś przez cały dzień?
- Stałem.

***

Nauczycielka do Jasia:
- Jasiu, wymień pięć zwierząt mieszkających w Afryce.
- Dwa lwy i trzy słonie.

***

Nauczycielka pyta Jasia:
- Jasiu, powiedz mi, jak brzmi liczba mnoga od słowa „niedziela“?
- Wakacje, proszę pani!

***

Małżeństwo ogląda horror. Na ekranie pojawia się potwór.
Żona krzyczy:
- Mamo!
Mąż:
- Poznałaś?

***

Kaszub na spowiedzi:
- Proszę księdza, zgrzeszyłem.
- A co takiego zrobiłeś, synu?
- Ukradłem sąsiadowi kurę.
- To niedobrze. A żałujesz za grzechy?
- Żałuję, że nie ukradłem dwóch.

***

Lekarz psychiatra do pacjenta:
- Zaraz, zaraz, nie rozumiem pańskiego problemu. Proszę zacząć od początku.
- A więc na początku stworzyłem Ziemię...

***

Policjant zatrzymuje pędzącego motocyklistę. Motocyklista na cwaniaka mówi:
- Cooo? Znowu za szybo jechałem?
- Nie. Za nisko Pan leciał.

***

Włamywacz staje przed sądem.
- Nie mogę tego zrozumieć - mówi sędzia - Przecież w tym domu było tyle cennych rzeczy,
a pan wyniósł tylko bezwartościowe graty ...
- Panie sędzio! Już moja żona zrobiła mi z tego powodu w domu piekło, a teraz znów pan zaczyna...

***

W sądzie trwa przesłuchanie:
- Na jakiej podstawie świadek utrzymuje, że oskarżony był pijany? - pyta sędzina.
- Bo wykrzykiwał, że się nie boi żony.

***

Rolnik pyta rolnika-jąkałę:
- Dużo masz królików?
- Trzy... trzy..trzysta...
- Nie żartuj! Aż trzysta?
- N-n-nie... Trzy sta...stare i dw-w-wa młode.
Żona z mężem oglądają horror. Nagle pojawia się straszny potwór.
- O matko! - krzyczy żona.
- Teściowa? Faktycznie podobna.

***

- Mamo a pani nauczycielka mnie dziś pochwaliła.
- Dlaczego?
- Bo powiedziała, że cała klasa to idioci a ja największy.

***

- Dlaczego nie wstajesz? - pyta Maksa w autobusie starsza pani i spogląda na niego karcąco.
- Już ja dobrze panią znam. Ja wstanę, a pani zajmie mi miejsce.

***

Przyjaciółka do przyjaciółki:
- Podobno twój mąż leży w szpitalu, bo coś złamał.
- Tak. Przysięgę wierności małżeńskiej.

***

Przyjechał baca do Ameryki i okradł bank. Siada w rowie przydrożnym, wyciąga z worka pieniądze i zaczyna liczyć.
Nagle zjawia się przy nim amerykański funkcjonariusz i pokazując swą służbową odznakę mówi:
- Police!
Na to baca:
- Dziękuje panocku, som se Police

***

Antek kupuje na targu konia.
- Ile pan chce za niego?
- Tysiąc złotych.
- Przecież on jest ślepy!
- Co?! Przejedź się pan nim, to zobaczysz, czy jest ślepy!
Antek wsiada na konia i zaczyna galopować. Koń pędzi przed siebie na oślep, prosto na mur
z cegieł i po chwili wpada na niego, kończąc w ten sposób życie. Antek wyłazi spod konia
i mówi:
- Mówiłem, że jest ślepy!
- Może i ślepy, ale jaki odważny!

***

Księdzu ginęła mąka. Podejrzewał organistę, więc postanowił dobrać się do niego podczas spowiedzi. Podchodzi organista Antek do konfesjonału, a ksiądz bez wstępów pyta:
- Nie wiesz, kto mi mąkę kradnie?
- Co ksiądz mówi?
- Kto mi mąkę kradnie?
- Tu nic nie słychać - odpowiada sprytny organista.
- Co ty opowiadasz!
- Zamieńmy się miejscami, to zobaczymy.
Zamienili się miejscami.
- A nie wie ksiądz, kto zaleca się do mojej żony? - pyta Antek.
- Rzeczywiście, tu nic nie słychać.

***

- Jeśli jesteś taka sławna, to czemu zawsze na koncercie sala jest w połowie pusta?
- Jaka pusta?! Sprzedaje się dwa razy więcej biletów niż miejsc!
- No, ale twoje płyty się nie sprzedają...
- Jak nie? Mam dwie złote płyty i trzy platynowe... co z ciebie za fan, że tego nie wiesz?!
- Ja nie fan, ja ze skarbówki.

Opracował Jacek Zawojski

Gawędy Jędrusia Ciupagi
Podkarpacki Katyń

Co czuli, gdy wyprowadzano ich z ziemianek? Gdy krępowano im ręce i ładowano na ciężarówki? Czy wiedzieli, że to ich ostatnia droga? Czy jeszcze wierzyli, że jadą na kolejne przesłuchanie, że może los pozostawi im choć cień nadziei? A może już po twarzach swoich oprawców rozumieli, że tej nocy nie będzie powrotu? Ci, którzy mieli być sojusznikami, stali się katami. Żołnierze, którzy mieli przynieść wolność, przynieśli kajdany. Noc. Doły śmierci. Ostatnie szeptane słowa. Ostatnie spojrzenie na niebo... Tak jak w walce ramię w ramię. Tak i tutaj leżeli później obok siebie, oddając życie za Polskę.

Być może ktoś zdążył wyszeptać modlitwę. Ktoś pomyślał o matce, żonie lub dzieciach. Ktoś ostatni raz zamknął oczy, powierzając swój los Bogu. Tego już nigdy się nie dowiemy. Las zachował ich ostatnie słowa dla siebie. To właśnie tutaj, w leśnych ostępach pomiędzy Trzebuską, Turzą i Nienadówką, spoczywają polscy bohaterowie i męczennicy. Dziś wielu nazywa to miejsce Podkarpackim Katyniem.

Latem 1944 roku front przeszedł przez Podkarpacie. Wielu mieszkańców wierzyło, że kończy się koszmar niemieckiej okupacji. Niemcy wycofywali się na zachód, a ludzie byli przekonani, że wreszcie wraca upragniona wolność. Nie wiedzieli jeszcze, że zamiast jednej okupacji nadejdzie druga.

Sowieckie NKWD rozpoczęło rozbrajanie oddziałów Armii Krajowej oraz masowe aresztowania wszystkich tych, którzy pozostali wierni Rzeczypospolitej. Jeszcze wczoraj byli bohaterami walczącymi z Niemcami. Dziś stali się wrogami nowej władzy. W połowie sierpnia 1944 roku we wsi Trzebuska NKWD utworzyło obóz przejściowy. Powstał na zwykłym pastwisku. Mieszkańcom kazano wykopać głębokie ziemianki, otoczyć teren drutem kolczastym i opuścić własne gospodarstwa, które zajęli funkcjonariusze NKWD. Obóz istniał zaledwie kilka miesięcy, ale dla tysięcy ludzi stał się miejscem cierpienia i śmierci. Do Trzebuski trafiali nie tylko żołnierze Armii Krajowej. Przywożono tam również członków polskiego podziemia, urzędników, kurierów, łączników oraz zwykłych cywilów podejrzewanych o pomoc konspiracji. Wśród więźniów byli także Polacy z Kresów i przedstawiciele innych narodowości. Szacuje się, że przez obóz mogło przejść nawet około dwóch i pół tysiąca osób. Jednych wywożono dalej na Wschód do łagrów, z których wielu już nigdy nie wróciło. Inni kończyli życie zaledwie kilka kilometrów od obozu. Bywało również, że jedynym „aktem łaski" było przymusowe wcielenie do armii Berlinga i wysłanie na pierwszą linię frontu. Ciężarówki przyjeżdżały zazwyczaj po zmroku. Dla jednych oznaczały drogę na Sybir. Dla innych drogę bez powrotu. Skazańców prowadzono nad wcześniej przygotowane doły śmierci. Egzekucje wykonywano według schematu znanego już z Katynia, Charkowa i Tweru. Najczęściej strzałem w tył głowy. Zachowały się również relacje mówiące o podcinaniu gardła gdy brakło amunicji. Jeszcze kilka godzin wcześniej siedzieli razem w ziemiankach. Rozmawiali, dodawali sobie odwagi, dzielili się ostatnim kawałkiem chleba.

Walczyli ramię w ramię o wolną Polskę. I tak samo ramię w ramię spoczęli w jednej bezimiennej mogile. Do dziś nie wiadomo, ilu ludzi zamordowano w tych lasach. Dokumentację niszczono, świadków zastraszano, a przez dziesięciolecia nie wolno było prowadzić rzetelnych badań. Wielu mieszkańców okolicznych wsi wiedziało, że wydarzyło się tutaj coś strasznego. Słyszeli nocami odgłosy ciężarówek i pojedyncze strzały dochodzące z lasu. Widzieli świeżo usypaną ziemię. Bali się jednak mówić. Wiedzieli, że za jedno nieostrożnie wypowiedziane zdanie sami mogą podzielić los zamordowanych. Mało kto wie, że jednym z więźniów obozu był generał Władysław Filipkowski, komendant Obszaru Lwowskiego Armii Krajowej.



Przez długie lata miejsce egzekucji pozostawało praktycznie zapomniane. Dopiero w latach



osiemdziesiątych ludzie związani z podziemną „Solidarnością" zaczęli odnajdywać świadków i zapisywać ich wspomnienia. Wiedzieli, że jeśli nie zrobią tego oni, prawda umrze razem z ostatnimi którzy coś pamiętają. Po upadku komunizmu rozpoczęły się pierwsze ekshumacje. Ziemia zaczęła oddawać tych, których przez tyle lat ukrywała. Odnalezione szczątki potwierdziły to, o czym mieszkańcy mówili szeptem przez dziesięciolecia. Później do pracy przystąpił Instytut Pamięci Narodowej. Archeolodzy, antropolodzy i historycy przez kolejne lata cierpliwie badali teren. Każda odnaleziona kość, każdy guzik od munduru, każdy fragment różańca stawały się niemym świadectwem tragedii. Mimo to las wciąż nie zdradził wszystkich swoich tajemnic. Do dziś wiele rodzin nie wie, gdzie spoczywają ich najbliżsi. Nie mają grobu, przy którym mogliby zapalić znicz. Nie mają nazwiska wyrytego na kamieniu. Pozostały tylko wspomnienia przekazywane z pokolenia na pokolenie i nadzieja, że pewnego dnia wszyscy odnajdą swoje miejsce. Wojna nie zawsze kończy się wtedy, gdy milkną działa. Dla wielu polskich rodzin trwała jeszcze przez dziesięciolecia.

Jędruś Ciupaga

Kącik Poezji

Piękny wiersz

Zaskoczyło mnie życie,
dopadło w tej chwili,
gdy splatały się ręce,
wrzała krew w
aortach...
Uknuło – bezlitośnie
Snując obietnice –
Ciąg dalszy; by
Naprędce
Zepchnąć w obcą
Otchłań.

Oswajanie przypadku
nagłość przyzwolenia,
czy świadoma perfidia
porywu i ładu
wywiodły wątek cudu
przed nawias rodzenia
i piękno przed naturę,
dla zmylenia śladów?

Stało się – siła faktów.
Ścigam się z
nieznanym,
Doraźne tworzę role;
dzieje się coś. Czuję.
Też cię, życie,
zaskoczę,
dopadnę, pogonię.
Nie wie nikt. I ty, życie,
nie wiesz, co, kto knuje.

Kazimierz Kochański

Co mnie tu trzyma

Tyle zmierzchów, tyle świtań,
a zostało mnóstwo pytań,
gdzieś się wszystko rozpłynęło
- gdzie i co?
Czy za dużo było zdarzeń,
czy zabrakło nas do marzeń?
Co uczynić? Kogo winić?
Brnąć?

Żal;
jaki to ma sens?
Nie przeniesie mnie
w inny wymiar.
Sam
wybrać muszę cel,
sam dowiedzieć się,
co mnie tu trzyma.

To wydaje się tak proste,
kiedy zapał w sercu ostygł,
gdy się tli to, co paliło
- gdzie ten żar?
Które zło na dobro zmienię?
Ile szczęścia, gdy bez ciebie
zyskam to, co jest udziałem
par?

Żal;
jaki to ma sens?
Nie przeniesie mnie
w inny wymiar.
Sam
mam ma wybierać cel,
by dowiedzieć się,
co mnie tu trzyma?

Kazimierz Kochański

Pływy

Odlatują ptaki
pustoszeją plaże
kurczy się bezkres
przetrząsają piasek
poszukiwacze szczęścia
niepokój fal.

Kazimierz Kochański

Ach, te chwile zwątpienia

Wszystko gra, czy coś nie gra?
- ma czas, więc się biedzi;
nie chcieli wsadzić przedtem
i teraz nie siedzi.

Kazimierz Kochański

NIESPODZIANKA

Uszczypnąłem się w policzek
Co mnie trochę zabolało
Jest więc we mnie moje życie
Choć być wcale nie musiało.

Jaka piękna niespodzianka
Jeszcze jeden dzień w prezencie
Bo dożyłem znów poranka
By doświadczyć życia więcej.

Otworzyłem senne oczy
Promień słońca mam w źrenicach
Bo dzień nowy mnie zaskoczył
By jak wczoraj pozachwycać.

Promienieję więc z zachwytu
Mogąc świat zdziwieniem urzec
Bo dożyłem znowu świtu
By Cię kochać o dzień dłużej.

Krzysztof Cezary Buszman

UCZYNNE UCZUCIA

Przestań mówić! Raz jeden posłuchaj!
Lub przynajmniej przez chwilę postaraj
Jeśli zmieni się w Tobie stan ducha
To powróci nadzieja i wiara!

Nie, ja nie chcę Ci czasu zabierać
I tak przecież go mamy zbyt mało
Lecz najlepszy dzień jest właśnie teraz
Abyś dawną swą wskrzesił wytrwałość!

W jednej chwili zamienimy
Razem przecież damy radę
Złe humory na optymizm
Strach przed jutrem na odwagę!

Co najlepsze przed Tobą dopiero
Już wybrzmiały przeszłości złe echa
Tylko poprzez serdeczną swą szczerość
Człowiek może się pięknie uśmiechać!

Tak odchodzić się przecież nie godzi
Lecz nie zdołam zatrzymać Cię siłą
Ale wiedz, żeś się po to urodził
By zasłużyć na szczęście i miłość.

Krzysztof Cezary Buszman



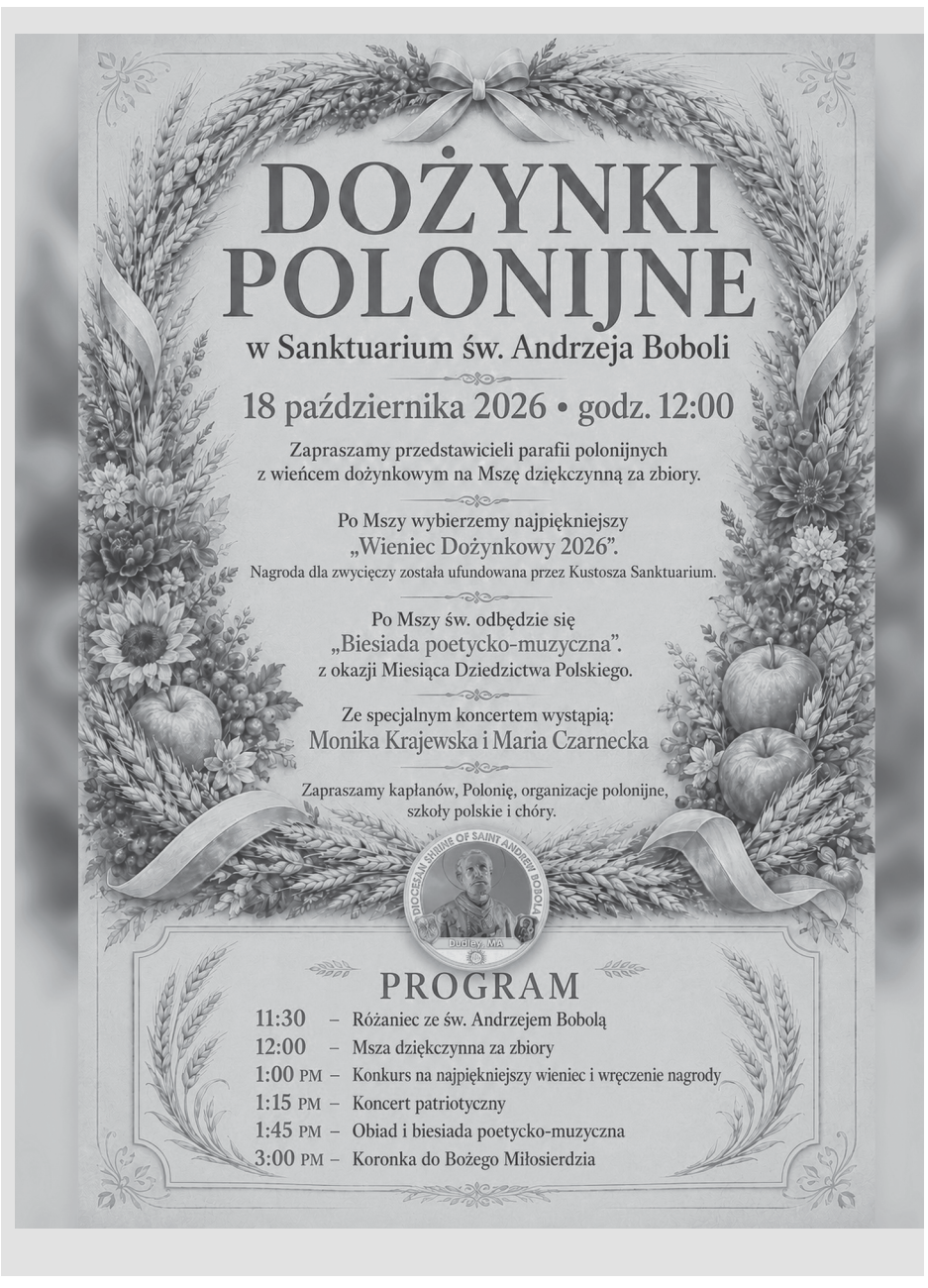



POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND
w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET
Aktualności, polska muzyka, koncert życzeń, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące.
Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

USŁUGI

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

OFERTA PRACY

Firma przyjmie do pracy zawodowego kierowcę ciężarówek. Wymagane prawo jazdy klasy A CDL.
Zapraszamy również właścicieli ciężarówek do OO (Owners Operators).
Informacje: 860-372-9366 JanUSA express



OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478

z załączonym czekiem wystawionym na **Polonia Publishing**.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Maria Legiec, Jacek Zawojski, Michał Węglarz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

RAYMOND
SENIOR PLANNING

Szeroki zakres usług dla Seniorów i nie tylko!

Medicare na stany: CT, MA, NY, SC, FL



- ✓ Medicare i Social Security
- ✓ Access Health (Obama Care)
- ✓ 410k, IRA, ubezpieczenia na życie
- ✓ Medicaid dla osób na Medicare z niskimi dochodami
  QMB Limit Single $2,807; Married $3,806, SLMB Limit Single $3,073; Married $4,166, ALMB Limit Single $3,272; Married $4,437
- ✓ Disability
- ✓ Testamenty
- ✓ Przepisanie domu (Quit Claim Deed)
- ✓ Pełnomocnictwa, APOSTILE
- ✓ Obywatelstwo i przedłużenie zielonej karty
- ✓ Notariusz Publiczny

Potrzebujesz pomocy? Nie czekaj, zadzwoń lub odwiedź nasze biuro już dziś!

203-699-2611, 860-270-0840

www.Raymondseniorplanning.com

UWAGA! ROZWIJAMY SIĘ, ABY LEPIEJ WAM SŁUŻYĆ!
Od maja otwieramy nasze trzecie biuro w Plainville:
90 Whiting St, Plainville, CT. Dziękujemy, że jesteście z nami.

NEW BRITAIN
195 West Main St.
New Britain, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm
soboty tylko umówione wizyty

SOUTHINGTON
360 #5 North Main St.
Southington, CT
Tylko umówione wizyty

PLAINVILLE
90 Whiting St, Plainville, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm

We do not offer every plan available in your area. Any information we provide is limited to those plans offered in your area. Please contact Medicare .Gov or by phone at 1-800 MEDICARE to get information on all your options.

Farm House Art
#EpoxyResinCreations

Z miłością do naturalnego drewna

tworzymy unikatowe stoły, blaty, deski do wędlin, serów i nie tylko...
Każdy projekt wykonujemy ręcznie i indywidualnie, nadając drewnu nowe życie i tworząc meble, których nie ma nikt inny.

Z litego drewna pochodzącego z Connecticut:

- **czarny orzech,**
- **jesion i inne.**





Zamów wyjątkowy prezent.
Przyjmujemy zamówienia na prezenty świąteczne, urodzinowe, ślubne i na inne okazje.

FARM HOUSE ART LLC
CALL OR TEXT: (860) 538-2933
kfidali@yahoo.com



Świętujmy razem Miesiąc Dziedzictwa Polskiego i 50-lecie Naszej Unii



Z tej okazji przygotowaliśmy specjalne promocje:

1. **Lokata terminowa $50,000 na 5 lat z oprocentowaniem 5% APY[1]**

2. **$600 oszczędności na złożeniu wniosku o kredyt hipoteczny - nie pobieramy opłaty za złożenie wniosku[2]**

POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

50 anniversary 1976 - 2026

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government NCUA National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency

EQUAL HOUSING LENDER

P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.

ZNAJDŹ NAS NA

Okres promocyjny rozpoczyna się 1 października i kończy 31 października 2026 r. Produkty i usługi są dostępne wyłącznie dla Członków PSFCU. Oferty, oprocentowanie, warunki i zasady mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Oferty mogą nie być dostępne we wszystkich stanach. Mogą obowiązywać inne ograniczenia. 1) APY = Annual Percentage Yield. Reklamowane oprocentowanie dotyczy 60-miesięcznej lokaty terminowej w kwocie $50,000. Inne promocyjne APY dla niższych lub wyższych kwot dostępne są na stronie www.psfcu.com. Obowiązuje opłata karna za wcześniejsze zamknięcie lokaty w wysokości dywidendy za 365 dni. Przeniesienie dywidendy spowoduje zmniejszenie oczekiwanych zysków. 2) Promocja dotyczy zakupu nieruchomości zamieszkałej przez 1-4 rodzin. Pożyczkobiorca musi spełnić standardowe wymogi kwalifikacyjne i zdolności spłaty kredytu. Kredyty z wkładem własnym poniżej 20% wartości domu wymagają wykupienia prywatnego ubezpieczenia kredytu hipotecznego (PMI).